

# WIECZORNA

wychodzi codziennie (prócz niedziel i świąt) o godzinie 6. wieczorem.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Lwów, ul. Sykstuska 19-21 L. p.  
Muz. 6a telgr.: SZL Lwów.

Numer oddzielny:  
we Lwowie 6 hal., na prowincyi 8 hal.  
Abonament miesięczny za oba wydania gazety 2 korony.

Za dostawę jednorazową we Lwowie miesięcznie 50 h., za dwukrotną 80 h. — Za przesyłkę pocztową na prowincję jednorazową 50 h., dwukrotną 1 K.

CENY OGŁOSZEŃ  
są zamieszczone na czole części inseratowej.

Nr. 247.

Lwów poniedziałek 28. sierpnia 1911.

Rok 1.

## Ostatnie wiadomości

### Z Węgier.

#### Sytuacja polityczna na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Członkowie gabinetu węgierskiego zgromadzą się w połowie września w Budapeszcie, w pełnej liczbie. Na jednym z pierwszych posiedzeń Rady ministrów przyjdzie pod obrady budżet na rok 1912, który prezydent ministrów zamierza przedłożyć z początkiem października Izbie poselskiej ze zwyczajnym *exposé* ministra skarbu.

Wiedeń. (Tel. wł.). W szeregu dzienników pojawia się wiadomość, że prezydent ministrów węgierskich, hr. Khuen, zostanie z początkiem września przyjęty na audyencji u cesarza, na której mają być powzięte ważne postanowienia w sprawie sytuacji parlamentarnej na Węgrzech.

Prezydent ministrów oświadczył, że wiadomości te są fałszywe.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu miało zwyczajny przebieg. Na porządku dziennym było 20 imiennych głosowań, które zaraz na początku załatwiono. Obrady Izby będą także trwały bez przerwy przez cały miesiąc wrzesień.

Ponieważ nie należy się spodziewać jakichś ważniejszych wypadków, przeto kierownictwo partii pracy narodowej nie będzie się upierało przy tem, aby wszyscy członkowie partii nieustannie byli w Izbie obecni.

W każdym razie będzie i nadal obowiązywał turnus, który ma się starać o to, aby zawsze była w Izbie większość potrzebna do powzięcia uchwał.

Nie jest wykluczonem, że w pierwszych dniach października nastąpi przerwa w obradach Sejmu ze względu na międzynarodową konferencję w Rzymie, na którą zgłosiło się też wielu posłów węgierskich.

## Sprawy zagraniczne.

### Marokko.

Kiedy trwoga, to do... parlamentu.

Berlin. (Tel. wł.). Jak donosi „Germania” zamierza kanclerz Rzeszy Bethman-Hollweg przedłożyć układ w sprawie marokkańskiej parlamentowi mimo, że wedle konstytucji nie jest do tego zobowiązany.

Manifestacja za szkołą wyznaniową.

Louvain. (TBK.) Wczoraj odbyła się wielka manifestacja na rzecz szkoły, pozostającej pod kierownictwem duchowieństwa i na cześć byłego prezydenta ministrów Schollaerta. W manifestacji wzięło udział 4 ministrów i przeszło 100.000 osób. W pochodzie przez miasto ucze-

stniczyli członkowie katolickiego stronnictwa z całego kraju. Wywiązało się wkońcu starcie z członkami obozu przeciwnego, z domów rzucono flaszkami. Żandarmerya przywróciła spokój. 8 osób aresztowano.

### Wojna domowa w Persyi.

Zwycięstwo eksszacha?

Petersburg. (TBK.) Pet. Ag. tel. donosi z Barferusz (w Persyi): Persya północna od Koczana do Kadjur jest w rękach Mohameda Alego. Oddział wojska, wysłany z Teheranu, usiłował obejść armię b. szacha i dotrzeć do Kadjar, napotkał jednak na Turkmenów i zawrócił z drogi. Prywatne doniesienia z Teheranu o zwycięstwie wojsk rządowych i rozsypce wojska Mohameda Alego są nieprawdziwe.

### Turecki następca tronu w Rumunii.

Bukareszt. (TBK.) Król nadał bawiącemu tu turekiemu następcy tronu wielką wstęgę orderu Karola I. Podczas wczorajszego bankietu na cześć następcy tronu wymieniono serdeczne toasty.

### Bitwa między bandą bułgarską a wojskiem tureckim.

Uesküb. (Tel. wł.). Przy Koczane przyszło do potyczki między bandą bułgarską a wojskiem tureckim przyczem jeden oficer i jeden żołnierz zostali zranieni. Banda składająca się z 8 ludzi została otoczona i ujęta.

## Z zaboru i caratu.

### Protест przeciw rusyfikacji Finlandyi.

Petersburg. (Tel. pryw.). Posłowie finlandzcy z gmin, wydzielonych z guberni wiborskiej, powzięli uchwałę protestującą przeciw temu zarządzeniu w imię prawa i ludzkości.

### Bank hipoteczny w Warszawie.

Warszawa. (Tel. pryw.). Niebawem ma powstać w Warszawie bank hipoteczny, z kapitałem zakładowym 50 milionów rubli. Oprócz kapitalistów miejscowych przystępują do banku kapitaliści francuscy.

### Nowa szkoła prywatna w Warszawie.

Warszawa. (Tel. pryw.). Zarząd warsz. okręgu naukowego pozwolił inżynierowi Łackiemu na otwarcie w Warszawie 8-klasowej szkoły prywatnej z klasą przygotowawczą, według kursu nauk gimnazjalnych.

### Pomnik Chopina.

Petersburg. (Tel. pryw.). Pozwolono ostatecznie na wzniesienie pomnika Chopina w warszawskim parku Ujazdowskim.

### Odkrycie archeologiczne.

Lublin. (Tel. pryw.). P. Stanisław Ostrowski, robiąc poszukiwania archeologiczne nad brzegiem Bystrzycy lubelskiej, odkrył na lewym

brzegu rzeki cmentarzysko przedhistoryczne. — Udało mu się zebrać bardzo okazałą liczbę ładnie wyrobionych narzędzi krzemiennych.

## Z kraju.

### Kongres maryjański.

(Zob. artykuł w głównej części dzisiejszego numeru).

Przebieg dzień obrad.

Przemysł. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym referował na ogólnem zebraniu dr. Wł. Czernkawski na temat „przyczyny niedomagania akcyi katolicko-społecznej i środki zaradcze”.

Mowca podniósł, że przyczyną niedomagania jest to, że organizacje katolickie zajmują się polityką, a zaniedbują spraw społecznych. Organizacje powinny zaniechać polityki, a zajęć się zwalczaniem socjalizmu. Uchwalono odpowiednie rezolucje.

Ks. Paweł Sapięha referował o Unii katolickiej w Austrii i zachęcał do przystąpienia do niej. Uchwalono w tym kierunku rezolucję.

Ks. biskup Pelczar mówił o potrzebie ogólnej organizacji katolików polskich w Austrii i zaproponował uprosić Episkopat, aby taką organizację wypracował.

Ks. Wądołny zauważył, że hasło „proletaryszcze wszystkich krajów łączcie się” należy przeciwstawić hasło: „katolicy wszystkich krajów łączcie się”.

Arc. ks. Teodorowicz mówił o prasie katolickiej i potrzebie jej popierania.

Popołudniu o 4:30 odbyło się odczytanie i uchwalenie rezolucyi, powziętych na zebraniach poszczególnych stowarzyszeń,

Zakończenie kongresu nastąpi w katedrze łacińskiej. Z ambony przemówi ks. biskup Wądołny, poczem odbędzie się wystawienie Przen. Sakramentu na wielkim ołtarzu. Te Deum. Benedykcyja. Ofiarowanie całego społeczeństwa polskiego opiece N. P. Maryi, Królowej Korony Polskiej. Udzielenie błogosławieństwa przez wszystkich Arcypasterzy. Odśpiewanie pieśni „Serdeczna Matko”.

### Zamordowanie gajowego.

Kraków. (TBK.). Z Zakopanego donoszą: W piątek rano na przechodzącym lasem pod Jaszczurówką gajowego napadł z zemsty pastuch i dwoma uderzeniami kołem w głowę rozbił mu czaszkę, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

## Różne.

### Cholera.

Budapeszt. (TBK.) W jednej z fabryk w Nowym Peszcie wydarzyły się wśród robotników 3 podejrzone wypadki zasłabnięć. W chor-



wackiej gminie Saline było 6 wypadków cholery.

**Uesküb.** (Tel. wł.) W dzielnicy bułgarskiej zdarzyły się 2 śmiertelne wypadki cholery.

### Kradzież Mony Lizy.

**Paryż** (Tel. wł.). Dotychczas nie zaaleziłno obrazu ukradzionego z Luwru. Policja jest na tropie złodzieja. Ma nim być pewien człowiek, który w poniedziałek wyjechał z Paryża pociągiem prowadzącym do Bordeaux. Złodziej opuścił Paryż w 29 godzin przed odkryciem kradzieży.

Przypuszczają, że uciekł do Portugalii, Hiszpanii albo do Ameryki południowej. Dotychczas poszukiwanie za nim, mimo natychmiastowych doniesień fotograficznych do wszystkich stacji nie odniosły żadnego skutku. Z chwilą, gdy złodziej wsiadł na pociąg, ginie wszelki ślad po nim.

We wtorek Luwr zostanie napowrót otwarty dla publiczności, jednakże nie spełni się życzenie ministra oświaty wypowiedziane bezpośrednio po dokonanej kradzieży, aby we wtorek „Mona Liza“ znalazła się z powrotem w murach Luwru.

### Koniec strajku tramwajarzy.

**Tryest.** (TBK.). Tramwajarze odbyli zgromadzenie w nocy z soboty na niedzielę, na którym przyjęli propozycje dyrekcji tramwaju, tak, że w niedzielę przywrócono ruch tramwajowy.

### Katastrofa kolejowa.

**Bukareszt.** (TBK.). Berliński pociąg ekspresowy zderzył się niedaleko Bukaresztu z pociągiem towarowym skutkiem fałszywego ustawienia zwrotnicy. 17 osób, przeważnie Rumunów, odniosło kontuzje. Hamowniczy pociągu towarowego zginął. Tor już uprzętnięto.

### Eksplozja przy puszczeniu ogni sztucznych.

**Paryż.** (TBK.). W Orange wczoraj wieczorem przy spalaniu tradycyjnym ogni sztucznych koło rzymskiego łuku tryumfalnego, eksplodowały dwa moździerze. Jedna kobieta i dwoje dzieci zginęło, trzy osoby są ciężko ranne.

### Zatonięcie Galicyanina.

**Hamburg.** (Tel. wł.) Na Helgolandzie utonął Antoni Otto, pochodzący z Galicji.

### Grzeczność przedewszystkiem!

**Berlin.** (Tel. wł.). „Börsen-Courier“ donosi, że ministerstwo kolei wydało rozporządzenie, by urzędnicy bez względu na rangę pierwsi kłaniali się urzędnikom. Rozporządzenie to wywołała skarga pewnego dyrektora kolei, który czuł się obrażony tem, że jedna z urzędniczek czekała na jego ukłon na ulicy.

## KRONIKA.

**Prognoza na jutro.** Galicja wschodnia: Przeważnie pogodnie, bez opadów, ciepło, wiatry niepewne, później pogoda.

Galicja zachodnia: Pogodnie bez opadów, ciepło, wiatry niepewne, później pogoda.

**Pani Marya Merklowa,** ceniona śpiewaczka operowa, pragnąc przypomnieć się lwowskiej publiczności, wystąpi w najbliższych tygodniach z własnym koncertem. Jak już donosiliśmy, otwiera ona w naszym mieście szkołę śpiewu, która zwłaszcza osobom, pragnącym poświęcić się karierze operowej, ważne odda usługi.

— **Rekonstrukcja bitew napoleońskich przez Polaka.** Artysta-malarz karykaturzysta, p. Jerzy Ostoja, dyrektor artystyczny „Assiette au beurre“, odtworzył w miniaturze bitwę pod Waterloo z kulminacyjnym jej punktem ataku kawalerii Ney'a na baterie angielskie. Trzymetrowy w kwadracie teren oraz żołnierze wykonani zostali przez p. Ostoję według dokumentów historycznych i wzorów mundurów zachowanych w muzeach Gablota bitwy pod Waterloo została zakupiona przez zarząd muzeów inwalidów, gdzie, jak wiadomo, spoczywają prochy Napoleona.

Obecnie p. Ostoja pracuje nad rekonstrukcją bitwy pod Samo-Sierra, a właściwie ataku polskich szwoleżerów na baterie hiszpańskie.

— **Zmiany w teatrze krakowskim.** Ciężki cios groził scenie krakowskiej wskutek ubytku p. Wysockiej i p. Sosnowskiego. Wprawdzie powracają do naszego teatru pp. Mrozowska i Kosmowska i p. Bończa, wprawdzie przybywa młody utalentowany artysta p. Junosza, który chlubnie dał się poznać w Łodzi, wprawdzie zaangażowano szereg sił młodszych, ale to nie ulegało kwestyi, że pp. Wysocka i Sosnowski byliby na dłuższy czas nie do zastąpienia, co musiałoby się odbić na teatrze i jego repertuarze. Na szczęście udało się częściowo zażegnać ten kryzys.

Grono kolegów wystosowało do p. Sosnowskiego serdeczny list, w którym stwierdzając, że jego ustąpienie byłoby szkodą dla teatru, a niepowetowaną stratą dla nich, proszą go gorąco, by „w interesie solidarności i normalnego rozwoju niedawno wytworzonych tak miłych stosunków koleżeńskich w teatrze krakowskim“ zechciał ponieść pewne ofiary i podpisać umowę z dyrekcją. Ten list wpłynął decydująco na p. Sosnowskiego, który zgodził się ponieść pewne ofiary osobiste i pozostać na krakowskiej scenie. Równocześnie wystosowali koledzy podobne wezwanie do p. Wysockiej i jest nadzieja, że po jej powrocie do Krakowa w połowie września sprawa zostanie równie pomyślnie załatwiona.

— **Match zapasniczy Władysława Cyganiewicza z Jessem Westergardenem,** w stylu nieznanym u nas walki wolnych chwytów, zapowiedziany między tymi dwoma atletami na 3. września we Lwowie, odbędzie się na skutek wyzwania, rzuconego Zbyszkowi II. przez amerykańskiego zapasnika. Wyzwanie to opiewa: „Wzywam pp.: Władysława i Stanisława Cyganiewiczów, polskich mistrzów zapasniczych na match w stylu „catch as catch can“ o premię 1000 K. Zwycięzcą będzie ten, kto dwa razy w trzech spotkaniach przeciwnika pokona. Oznaczenie miejsca i czasu matchu pozostawiam wyzwanym. Jess Westergarden, szampion Północnej Ameryki“.

— **Z krakowskiej szkoły dramatycznej.** Nauka w szkole dramatycznej rozpocznie się dnia 10. września. Kto zatem chce być przyjętym w poczet zwyczajnych uczniów szkoły, ten musi być wpisanym przed upływem tego terminu.

Nauka dla adeptów sceny trwa przez 4 kursy pięciomiesięczne i obejmuje wykłady praktyczne i teoretyczne.

Wykładać będą: Konrad Rakowski, Dr. Lucyan Rydel, Włodzimierz Tetmajer, Kazimierz Gabryelski. Obok powyższych zaangażowana zostanie dla nauki jedna z wybitnych artystek sceny polskiej.

Wszelkich wyjaśnień udziela kancelarya (ul. św. Anny l. 2.).

— **Instytut muzyczny.** Nauka w krak. Instytucie muz. rozpocznie się dnia 4. września. W skład personalu nauczycielskiego wchodzi: Klara Czop, Umlaufowa, Bandrowski Stanisław, dr. Bylicki Franciszek, Gablenz Jerzy, Kaufmanówna Olga, Giebułtowski Stanisław, Kopystyński Bolesław, Hanna Raczynska, Bolesław Raczynski, Swierzyński Michał i dwie asystentki. Nauka obejmuje zarówno wykłady praktyczne, jak i teoretyczne. Wszelkich wyjaśnień udziela kancelarya Instytutu, ul. św. Anny l. 2.

— **Drugi międzynarodowy turniej szachowy w Karlsbadzie.** Z datą sobotnią donoszą nam z Karlsbadu: Dzisiejszy piąty dzień turnieju, dał następujące wyniki: Schlechter zwycięża Alechina, Jaffé — Spielmana, Jochner — Chajesa, Alapin — dra Perlisa, Dus-Chotimiski — Salwego, Kostics — Süchtinga, Fahrui — Burna, dr. Tartakower — Rabinowicza, Rottlewi — Marschalla, Leonhardt — Niemzowicza, Rubinstein — Ericha Cohna.

Partya Löwenfisch — Teichmann skończyła się nierozegraną, a partję Duras — Vidmar przegrano po 8-godzinnej grze.

Stan dotychczasowy jest następujący:

Schlechter 5, Jaffé 3 i pół, Rubinstein 3 i pół, Teichmann 3 i pół, Duras 3, Erieh Cohn 3, Marschall 3, Alechin 2 i pół, Süchting 2 i pół, Vidmar 2 i pół.

## Ostatnie wiadomości „Ekonomisty“.

### Z giełdy.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Stale nadchodzące pomyślniejsze wiadomości w sprawie Marokka wpłynęły na polepszenie się tendencji dzisiejszego targu giełdowego. Nie pozostały również bez korzystnego wpływu wiadomości z Nowego Yorku, wprowadzające na giełdę dość przyjazny nastrój dla interesów.

Wyszczególnione były akcje „Skoda“, które poszły w górę o 5 kor., jednakże nie zdołały utrzymać swego najwyższego kursu dzisiejszego i zeszły z targu o kursie 681.

Wyższe były także „Alpiny“, akcje kolei państwowych i „Bodenkreditaktien“, które zyskały na pomyślnem oszacowaniu półrocznych bilansów.

„Simmeringer Maschinen“ były również wyższe, tak samo, jak akcje tytoniowe, które osiągnęły zwykłą na skutek wiadomości o przedłużeniu koncesji tureckiego towarzystwa regie tytoniowej.

Południowa giełda była spokojna. Faworyzowane były akcje „Adria“ i akcje „Länderbanku“.

## Sprawozdania giełdowej towarowej

### Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 28. sierpnia.

### Spirytus

Wiedeń, 28. sierpnia 1911 (telefon własny.) Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 59.00 do 60.00 (idzie w górę).

### Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 28. sierpnia 1911.

Dzisiaj o godzinie 2:30 popołudniu notowano:

Akcyje anstr. Zakładu kredyt. 654.75. Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 852.00, Akcyje Anglobanku 326.75 Akcyje Unionbanku 627.25 Akcyje Länderbanku 548.—, Akcyje Bankvereinu 547.25, Akcyje Bodencredit 1315.— Akcyje galic. Banku hip. 692.—, Akcyje kolei państwowych 744.—, Akcyje kolei południowej 121.50, Akcyje Tramway A. —, B. —, Akcyje kolei Elbethal —, Akc. kolei północnej 00.—, Akcyje kolei czerniow. 558.—, Akcyje Alpiny 834.—, Akcyje Hima Muranyi 693.75, Akc. Prag. Towarz. zeł. 2749.—, Akc. Fabryki broni 764.—, Akcyje tureckie tytoniowe 334.—, Akcyje gal. karp. Tow. naftow. 791.— Oblig. węg. indemn. — Renta majowa 92.00, Austr. Renta koron. 92.05, Węg. Renta koronowa 91.00, 56-let. Listy Tow. kred. ziemsk. 91.85, 4<sup>o</sup>/<sub>10</sub> Listy Banku hipot. 92.80, 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>o</sup>/<sub>10</sub> Listy Banku hip. 99.—, 5<sup>o</sup>/<sub>10</sub> Listy Banku hipot. 110.—, 4<sup>o</sup>/<sub>10</sub> Listy Banku kraj. 92.50, 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>o</sup>/<sub>10</sub> Listy Banku kraj. 99.— 4<sup>o</sup>/<sub>10</sub> komunalne obligacje krajowe —.—, 4<sup>o</sup>/<sub>10</sub> Obligacje propinac. 98.55, 4<sup>o</sup>/<sub>10</sub> Galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92.80, 4<sup>o</sup>/<sub>10</sub> pożyczka miasta Lwowa 88.90, Losy tureckie 251.50, Marki 117.32 Rubie 254.13, Węgier. kredyty —.—, Rosyjska 5<sup>o</sup>/<sub>10</sub> renta z 1906 r. 103.40, Akcyje Praskiego Banku kredytowego (płacono) —.— Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 30.50 — Bank depozytowy 547.25. Skoda 682.—.

Usposobienie: Spokojne przy kursach utrzymanych, wkońcu kcyje Länderbanku i niektóre papiery szrankowe wyższe.

### Ropa.

**Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 28. sierpnia 1911 r.**

Sprawozdanie zaprzysiężonego sennala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059 Ceny podane w halerczach za 100 kg. loco cysternastacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

### A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —.—  
Ostatnia transakcyja Związku —.—.

### B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

| Waluta (termin dostawy):        |          |
|---------------------------------|----------|
| 31. sierpnia                    | 349—350. |
| 30. września                    | 352—353. |
| Waluta wrzesień-paźdz.-listopad | 354—356. |
| paźdz.-listopad-grudzień        | 357—360. |
| paźdz. 1911 wrzesień 1912       | 364—374. |

Tendencya: Usposobienie targu dzisiejszego wyciekające. Wobec zupełnego braku transakcyi ceny podane pozostają bez zmiany



## Drożyna mięsa.

Arkieta „Gazety Wieczornej”.

Opinia p. Hermana Feldsteina.

Podajemy dziś opinię p. Hermana Feldsteina, długoletniego radnego miejskiego, w sprawie drożyny mięsa.

Podrozenie wszystkich artykułów żywności — oświadczył p. Feldstein — w pierwszym rzędzie podrozenie i brak mięsa, najgłówniejszego artykułu żywnościowego szerokich warstw ludności, przybiera charakter klęski. A klęska to tem dotkliwsza, że nie jest skutkiem wyjątkowych przypadków, jak klęska braku chleba, czy kartolli, skutkiem wyjątkowego nieurodzaju, który się rzadko powtarza rok po roku, lecz wynikiem i skutkiem długoletniej błędnej państwowej polityki agrarnej, która miasto pomódz ludności rolniczej, jeno wygładza ludność miejską, bez stałego pożytku dla ludności wiejskiej. Co gorzej, nierozumna polityka agrarna doprowadziła w konsekwencji do tak znacznego upadku chowu bydła w całym państwie, że brak bydła staje się już nie tylko dla miast klęską w swem następstwie podrozenia mięsa, lecz nie mniejszą klęską dla wsi w swem następstwie braku zarobku dla ludności wiejskiej. Krótkowzroczna, a fałszywa polityka agrarna, dla chwilowych korzyści wielkiej własności i włościństwa, której kwintesencją było ułatwienie wywozu bydła za granicę państwa i równocześnie zamknięcie granic dla przywozu bydła i mięsa, musiała w końcu spowodować i spowodowała dla całej ludności państwa głód w miastach, upadek chowu bydła — jednego z głównych źródeł zarobkowych — we wsł! Koła agrarne, w szczególności ta wielka własność, która ma jeszcze zawsze dominujący wpływ w państwie i swoje interesa potrafiła uczynić przez szereg lat zyskownym interesem państwowym, hołdując zasadzie: „enrichissez vous”, prowadziły gospodarkę rabunkową, wzboga-

ciwszy się istotnie czasowo, wysprzedając swoje bydło po wysokiej cenie, ale też wyzbyły się swego majątku, pograżyły siebie w smutne położenie, a miasta doprowadziły do klęski głodu. Bo wszakż z rosnącą z dnia na dzień drożyna wszystkich artykułów żywności, z których najbardziej dotkliwą jest rosnąca stale drożyna mięsa, jest w gruncie rzeczy zapowiedzią klęski głodu!

Ileż to potrzeba było czasu, ile lat na to, aby opinię publiczną oświecić, że ta klęska nieuchronnie nadejść musi, i że jeden ze środków zaradczych na nie jest otwarcie granic dla przywozu — jeśli już nie żywego bydła — to przynajmniej bitego bydła, mięsa. Kiedy przed pięciu jeszcze laty walczyłem w komisji apro wizacyjnej m. Lwowa o powzięcie rezolucji do rządu o otwarcie granic dla przywozu mięsa, z wyjątkiem dr. Mikolajskiego, nikt nie popierał tego wniosku, nikt go nie brał seryo. A przecież trzeba było opinię publiczną w tej trudnej materji oświecić, trzeba było wywierac nacisk na rząd, uległy agraryuszom, tem silniejszym, że czuli się w zgodzie z agrarną polityką węgierską, aby zaniechał dotychczasowej drogi, prowadzącej do systematycznego i nieuchronnego wygłodzenia ludności. Rezolucya w tym kierunku ostatecznie powzięta przez Radę m. Lwowa była jednak anemiczną, bez wiary w jej skuteczność, bez zapału w jej wykonanie. Czego jednak brakło u nas, nie brakowało w innych miastach monarchii, we Wiedniu, w Pradze, w Bernie i t. d. W końcu rząd uległ: nowe traktaty handlowe z Rumunią i z Serbią zawierały postanowienia przyzwalające w bardzo ograniczonej mierze przywóz bitego bydła do Austrii. Ale te traktaty albo przyszły zapóźno np. w Rumunii skutkiem długoletniej wojny cłowej z Austrią nastąpił taki upadek chowu bydła, że Rumunia prawie już nie miała mięsa na eksport — albo były niedostateczne, bo ograniczały ilość dopuszczonego do Austrii mięsa do takiego minimum, że ten przywóz pozostał bez wpływu dla konsumcyi mięsa w Austrii. Dla nas, dla na-

szego kraju, nie miały te traktaty wogóle żadnego znaczenia. Z Rumunii via granica buko wińska, która grawituje do nas — ani łut mięsa nie został wprowadzony, a przywóz mięsa i świń z Serbii wogóle do nas nie grawituje. Ale, że my eksportujemy sami mięso do Wiednia i na zachód, więc wprawdzie bierzemy udział w wyższej cen mięsa, ale nie powinniśmy odczuć jego braku. Tymczasem przyszła klęska pryszczycy i zakaz obrotu z zagrożonych powiatów, co już czytelnikom „Gazety” wiadomem z ogłoszonego, a zajmującego wywiadu, i oto do ogólnych przyczyn przyłączyły się u nas lokalne, które powodują klęską drożyny mięsa, zapowiedź głodu!

W takich czasach pozwolenie na przywóz mięsa argentyńskiego do Austrii było wprost zbawczem. Rok temu, jak rozpoczęto z Argentyny dowozić mięso, bo rząd — mimo niesłychanego naporu Hohenblumów i jemu podobnych agraryuszów — musiał zezwolenia na to udzielić, mięso argentyńskie powoli przypadło do smaku konsumującej ludności — zwłaszcza w głównem centrum konsumcyi, we Wiedniu, i była wszelka nadzieja, że się zaradzi klęsce głodu tymczasem, zanim rząd obmyśli środki ku spotęgowaniu chowu bydła wewnątrz państwa, ku wzmoczeniu podaży własnego bydła. Izba posłów ostatnie chwile swoich naraż lipcowych tej sprawie czas swój poświęciła, żądając od rządu nieprzerwanego dopuszczania mięsa argentyńskiego na targi austriackie. Rząd się tłómaczył — niestety słusznie — zawisłością od Węgier, z którymi poprzedni minister dr. Weisskirchner zawarł tajną umowę w sprawie dopuszczenia dowozu zagranicznego mięsa, lecz wobec zdecydowanej postawy Izby poselskiej nawiązał rokowania z Węgrami o zgodę na przywóz argentyńskiego mięsa do Austrii. Sam fakt, że Austriya bez przyzwolenia Węgier tego sama uczynić nie może dla znaczenia państwowego Austrii jest niewątpliwie upokarzającym, niemniej jest znamienym dla stosunku Austrii do Węgier, które na tej niedoli głodowej Austrii chcą u-

10

wagonów najlepszych, wypróbowanych kartoflerek

„Alexandra”

nadeszło do Syndykatu Rolniczego we Lwowie.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

## Oszust z miłosierdzia.

— Oszustów? Iluż to oszustów spotyka każdy kupiec, finansista, każdy człowiek na drodze życia! — podjął niedbale mister Walter Ellis, właściciel znacznej firmy handlowej w City Londynu, gdy pewnego słotnego popołudnia siedzieliśmy we dwoje w czytelni literackiego Savage-club'u.

Puszczając kłęby wonnego dymu, dobrze odżywiony anglik, usłany w głębokim fotelu, z wyrazem zupełnego zadowolenia na twarzy, wodził okiem po tarasie Adelphi, Tamizie, jej wyniosłych kamiennych brzegach, masach domów nadbrzeżnych — pięknym, u nóg naszych spoczywającym szmacie Londynu, który tego dnia jesiennego nurzał się w gęstym tumanie popielatej mgły, przepajającej atmosferę dojmującym chłodem.

— Znałem różnych oszustów — ciągnął kupiec, cedząc słowa, jakby senny nastrój obrazu, który miał przed sobą, pograżał go w ogromnej ciszy wewnętrznej. — Znałem oszustów karanych i niekaranych, nałogowych i jednorazowych, oszustów z urodzenia, z powołania, z zamilowania, z przekonania, z... konieczności czy nędzy, oszustów niedołęgów, mistrzów... artystów. Ocierałem się w życiu o nich w najprzeróżniejszych sferach, a było ich tylu, że gdy ta procesya, powstając z łożyska wspomnień, poczęła przeciągać przed oczyma duszy w bezkresnym pochodzie, zda mi się, że na ten stek złożyła się cała ludzkość i

się przez mgłę życiową gdzieś w dal... na dolinę Józefata.

— Ale był w tej galerji jeden... — dorzucił mister Ellis po chwili i poruszył się w fotelu, jakby targnęło nim nagle żywe wspomnienie, potrącające o jakąś strunę duszy — jeden dziwny oszust... oszust z miłosierdzia.

— Pan nie czyta? — rzucił, odwracając się do mnie i dodał: Opowiem panu o nim.

— Stawiając pierwsze kroki w kupiectwie, jako przedstawiciel pewnej wielkiej fabryki liwerpoolskiej, odwiedzałem dwie dzielnice Londynu, lokując towar i inkasując należności.

Objąwszy to stanowisko, otrzymałem sporą plikę rachunków. Wszystko szło gładko, tylko jednego z dłużników nie łatwo mi przyszło odszukać.

Wędrując po północnej części Eastendu, przylegającej do słynnego siedliska nędzy, t. zw. Whitechapelu, zapuściłem się zgodnie z adresem w uliczkę ani nie najnędzniejszą, ani nie najbrudniejszą, ale szczególnie milczącą i martwą.

Zawędrowałem tam w poszukiwaniu niejakiego pana Browna, który, według mego wyroku, był winien mojej firmie 22 funty. Dużo, jak na mieszkanka tej dzielnicy. Rzecz uderzająca, nigdzie nie było ani sklepiku, ani szyldu, wskazującego na istnienie jakiejbydy firmy. Ba! nawet public-housu, marnego szynku nie było na narożniku uliczki. Gdzież tu, u dyabła upijali się obywatele? Co za przeklęta dzielnica?

Próżno szukając na murach napisu, który wskazałby siedlisko owej firmy, zastukałem znanym adresem i po długiej chwili

otworzyła mi ciemno ubrana, siwiejąca, mierzerna kobiecina.

— Gdzie jest biuro pana Browna?

Popatrzyła mi w twarz bystro łagodnymi oczyma i po chwili wahania wyrzekła z cicha:

— Zdaje mi się, że tutaj.

Wskazała najbliższe drzwi w brudnym kurytarzyku.

— Czy pani mieszka w tym domu?

— Tak... nie... — poprawiła się — przechodzę...

Zastukałem do wskazanych drzwi, ale nikt nie odpowiedział.

Odszedłem, aby powrócić za tydzień, dwa tygodnie i — odejść z tym samym rezultatem.

Poczęło mnie to irytować. Bądź co bądź, postanowiłem dotrzeć do owego pana Browna, więc przy następnej wizytacji, gdy znowu grobowe milczenie odpowiedziało na moje stukanie, zamiast, jak zwykle, przed siódmą opuścić teren swojej działalności i pośpieszyć koleją na obiad, pozostałem w okolicy i raz jeszcze, około ósmej, począłem szturmować do tajemniczych drzwi.

I nareszcie otwarły się drzwi. Stała przedemną mała, obszarpana dziewczynka z umorusaną, zbiedzoną twarzą.

Znalazłem się w ciemnym, niemal zupełnie pustym pokoju, ale przez wpół uchylone drzwi ukazały mi się w drugiej izbie, przy słabem świetle lampy, dwa łóżka, stół, obok którego siedziała, szyjąc, znajoma mi kobieta. Widocznie, mówiąc, że nie mieszka w tym domu, kłamała. Odkrycie to usposobiło mnie bardzo podejrzliwie

(C. d. n.)



czynić interesa, jakie w prywatnych stosunkach drastyczną miałyby nazwę.

W tych warunkach rząd austriacki zerwał dalsze pertraktacje z Węgrami, mięso argentyńskie przywiezione do portu tryesteńskiego musiało pójść do Włoch, Francji i Szwajcaryi, a w Austrii... brak mięsa, widoki głodu!

Izba posłów po zebraniu się — sądząc z głosów wszystkich większych miast, Izba handlowych, korporacji przemysłowych itd. — w sprawie tej ponownie głos zabierze, lecz czy dyskusja zaradzi głodowi?

Jedno jest pewne, że rząd austriacki dopiero doświadczeniem tak smutnym nauczony, będzie musiał zerwać z dotychczasową polityką agrarną, która ani agraryuszom, ani miastom nie przyniosła pożytku i że jesteśmy skutkiem tego u przełomu ekonomicznej polityki państwowej.

Ale zanim zmiana tej polityki, która może nastąpić najwcześniej po expiracji obowiązujących traktatów handlowych, tj. po roku 1917 uzdrowi stosunki konsumacyjne, jakich się imać środków, aby zapobiedz klęsce drożyzny, klęsce głodu?

## Z DNIA.

„Achtung - Zerbrechlich!“

(Autentyczne).

Z okazji miłego wyjazdu za granicę na letni odpoczynek po całorocznych znojach otrzymałem od moich „najserdeczniejszych“ następujące zlecenia sprawunków, z wiadomością których pospieszam podzielić się z kochanymi Czytelnikami gwoli ulżeniu niesamowitej mej melancholii i nostalgii...

Oto jeden z najbliższych znajomych dał mi jeszcze we Lwowie olbrzymi świecznik wenecki z delikatną prośbą, bym w znanej fabryce szkła na Murano kazał dorobić ułamane jedno szkieleto wielkości breloczka do zegarka damskiego.

Ha! trudno przecież odmówić dobremu znajomemu takiej drobnostki! Nie można być nicużytym człowiekiem... egoistą, więc zakupiłem pakę od fortepianu starego Börsendorfera i admirowany po drodze niby Paderewski, zdążyłem do Wenecji. Od Ławocznego aż do Satorajauhely jakieś towarzystwo węgierskie maltretowało mię na śmierć i życie, bym zechciał okazać swe „wielkie a całemu światu znane“ serce i raczył dać koncert w „Zakładzie dla głuchoniemych sierót“ — na rzecz nb. tych ostatnich. W Miskolczu zaś i Peszcie oczekiwały mię już ufraczone delegacje Tow. muzycznych z mowami, parasolami, wiencami i adresem holdowniczym.

Naturalnie „uszparowałem“ na fiakrze, bo do hotelu — ponieśli mię na rękach.

Dłó uniknięcia podejrzenia, że cokolwiek może blaguje, oświadczam Szanownym Czytelnikom, że mam bujną czuprynę i długi hawelok do podróży.

Przed paru dniami zaś otrzymałem od przyjaciela z Brzuchowic list następującej treści: „A nie chcąc Cię Mój Drogi, obarczać sprawunkami, proszę Cię tylko o „jedno“ (oczy mi z orbit wylażą!) — „kup mi tam gdzieś“ we Wenecji — gondole. Tylko proszę Cię, dużą, prawdziwą i niedrogą. Mam tu zaraz obok mej willi miluchny stawek. Zobaczysz! Marzenie!

Z góry więc dziękuję Ci za tę drobnostkę! Oddam Ci po przyjeździe. Twój...“

„P. S. A pamiętaj — opakuj ją dobrze i wytarguj!

„P. P. S. A poślij pociągiem towarowym!“ (Szkoda — chciałem wysłać „luksem!“)

„N. B. Jeszcze jedno!“ (To „jedno“ ma coś z prabytowej Trójcy św.). Pamiętaj Mój Drogi, zastrzeż u kupca zwrot, w razie gdyby mi nie przypadła do gustu. Pa!“

Ponieważ w tutejszym arsenale zakupiłem już odpowiednie pudło ze starego trójmasztowca na przewóz poleconych mi „drobiazgów okazyjnych“, zostało mi więc jeszcze „trochę miejsca“, bo i tak wiosło wezmę ze sobą w rzemienie wraz łaską i parasolem, choć lękam się

niece, czy w naddunajskiej stolicy policja konna nie wezmie mię za... szpiega oficera japońskiej floty, wiozę bowiem nadto w „sacvoyag“u“ funt herbaty, „Kodak“, wachlarz „Zeissa“ dwa warkocze dla znajomej panienki szczoteczkę do zębów, a lubię bardzo — ryż ze śmietaną! Chcąc być jednak arcyuslužnym przyjacielem — zapytuję Szanownych Czytelników, czy nie chce kto z Was przypadkiem kupić sobie stary komin z pancernika z pod Lissy, jako „dernier-cri“ cygarnicę. Tanio do nabycia! Albo może parę porfirowych bloków ze starej kampanili, jako „presse-papiers“ na... amerykańskie biurko.

Okazywa się nadarza!

Proszę tylko o odpowiednie dyspozycje telegrafem, ale — bez drutu!

Serdeczne pozdrowienie

Aleksander Większy.

Venezia, Ospedale civile — celka nr. 13.

Oddział dla furyatów.

P. S. Proszę tylko o „jedno“. Niech na dworcu we Lwowie oczekują mnie: 3 kompanie saperów, 2 treny pożarowe, 6 wozów od Tuszyńskiej, kilka dźwigni i — lekarz chorób nerwowych. Dyrektor zaś Kohberger — jeśli łaska!

P. S. 2. Widocznie poczta włoska niezbyt dyskretnie zachowuje się wobec listów moich „najserdeczniejszych“ bo od kilku dni tutejsza policja opasała gęstym kordonem — kampanilę.

## Wiadomości polityczne i społeczne.

### Sprawy zagraniczne.

#### Rozdział Kościoła od państwa w Portugalii.

Pierwszą czynnością nowego rządu ma być rewizja postanowień o rozdziale kościoła od państwa. Sądząc po głosach prasy ma ta rewizja wyjść jako zmiana od podstaw i cofanie się na całej linii.

Gazety zapowiadają mianowicie, że d'Arriaga ustąpi przed naciskiem głównie na północy państwa koncentrujących się wrogów laicyzacji. Nowa ustawa będzie znacznie łagodniejszą od wydanego w pierwszej chwili bezwzględniego prawa o wyłączeniu dóbr kościelnych i laicyzacji nauki i urzędzeń społecznych. Jako wzór będzie służyła odnośna ustawa Brazylii.

Ustawa brazylijska opiewa w streszczeniu: Własność księży (prywatna) pozostaje nienaruszalną. Żyjący księża, którzy otrzymywali stałe pensje, lub subwencje od państwa, otrzymują je do końca życia, jeżeli subwencje nie były przeznaczone na cel specjalnych czynności, przed ustawą wykonywanych. Osobom duchownym pozostawia się zupełną wolność w obieraniu miejsca zamieszkania i zatrudnienia, traktując ich po równi z każdym obywatelem. Kościoły, utrzymywane przez obywateli innych państw nie podpadają wogóle pod postanowienia ustawy. Wszystkie inne kościoły jakoteż dobra związków, stowarzyszeń i t. p. zakonnych i duchownych przechodzą na własność państwa.

Powyższa ustawa jest jedyną, na którą godzi się d'Arriaga, i która też prawdopodobnie zostanie zastosowana w Portugalii, ponieważ partya umiarkowanie radykalna, której członkiem jest d'Arriaga, chce pozyskać tych monarchistów, których w objęcia monarchizmu wciął sam rząd zbyt zapalczywym i nieogłędnym stosowaniem ustawy o rozdziale kościoła od państwa, które zamieniło się w rękę niektórych funkcjonaryuszów w prześladowanie księży.

Dziwną ironią biegu wypadków reprezentuje ową umiarkowaną akcyę rządu Manuel d'Arriaga, który swój ateizm posunął aż do tak śmiesznie emfatycznego symbolu, jak ustawienie pomnika dyabłu.

#### Spisek koreański.

„Korespondencya dalekiego Wschodu“ podaje, że proces przeciw spiskowcom koreańskim dobiegł do końca. Oskarżenie opiewało o zdradę stanu. Oskarżonym w liczbie 34 zarzucano, iż działali w tym kierunku, aby wywołać po-

wslanie przeciw panowaniu japońskiemu, w szczególności zaś planowali zamordowanie Terauchi, wicekróla Korei. Wśród oskarżonych znajdował się An-min-ken, brat An-jon-ke-na, morderca księcia Ito, i redaktor Lian-Chi-tse.

Oskarżonych podzielono na dwie grupy. Pierwsza odpowiadała za urządzenie składek wśród bogatszych Koreańczyków, które miały dać środki do wzniesienia powstania. Do dnia schwytania zebrali już kilka tysięcy jenów. Oskarżeni tej grupy w liczbie 18, zostali skazani na siedm do piętnastu lat robót przymusowych, An-min-ken na dożywotnie.

Druga grupa była oskarżona o propagandę słowną; w szczególności o agitowanie za tem, by Koreańczycy emigrowali gremialnie do chińskiej wioski Chien-tao i tam założyli osadę. W osadzie tej miano założyć szkoły, wydawać dzienniki i stamtąd agitować przeciw panowaniu Japonii. Oskarżeni tej grupy zostali skazani na 6 do 18 miesięcy więzienia, Liang-chi-tse na 20 lat więzienia.

Spisku na życie Terauchiego nie zdołano udowodnić oskarżonym.

#### Francya pragnie pokoju.

Na bankiecie w Mamers w departamencie Sarthe wygłosił francuski prezydent ministrów Caillaux mowę, w której zaznaczył, że rząd zabezpieczy porządek wewnątrz kraju. Co do polityki zagranicznej, rzekł premier: „Panowie wiedzą też, że wszystkie nasze i moje usiłowania będą skierowane ku utrzymaniu pokoju, ma się rozumieć pokoju honorowego, który z zazdrośną troskliwością strzedz będzie godności, praw i istotnych interesów Francji“.

Zdanie prezydenta Caillaux jest w chwili obecnej zdaniem całej Francji. Fanfary, nawołujące do stanowczej postawy wbrew niemieckim pogroźkom zamilkły, i ustąpiły miejsca rozważniejszemu głosom spokoju, co niezawodnie przyczyni się do przyspieszenia toku obrad, które już od dawna przestały być zajmujące.

## Sprawy krajowe.

### Kongres Maryański.

Przemyśl 27. sierpnia.

#### Drugi dzień obrad.

Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się mszą św. odprawioną o godz. 7 rano, w czasie której przystąpili do komunii członkowie Sodalicyi i innych towarzystw. Arcybiskup ks. Bilczewski przemawiał o czci Eucharystyi i Panny Najświętszej. O godz. 9½ po mszy pontyfikalnej kazał arcybiskup ks. Józef Teodorowicz na temat przypadającej Ewangelii św.

Następnie ruszyła procesya z katedry do kościoła Serca Jezusowego. Pochód rozpoczynały stowarzyszenia jak Sokół, drużyny Bartoskowe, korporacje mularzy, szewców, ślusarzy, bractwa, Gwiazda, Stow. robotników, rzemieślników kolejarzy, delegacje poznańska, warszawska, chyrowska, Sodalicya lwowska, duchowienstwo, biskupi i tłumy publiczności.

W kościele Serca Jezusowego po przemowie odczytał ks. biskup Bandurski akt poświęcenia się całego społeczeństwa Sercu Jezusowemu.

#### Mowa hr. Stanisława Tarnowskiego.

Po południu na godzinę już blisko przed oznaczonym czasem wypełniła się przestronna sala Ujeżdżalni po brzegi publicznością. Nie dziw, że wszyscy przyszedli tak tłumnie; miał bowiem przemawiać znany mowca i prezes Akademii Stanisław hr. Tarnowski, oraz powieściopisarz i publicysta Teodor Jeske-Choiński.

Pierwszy na mównicę wyszedł Stanisław hr. Tarnowski. Dwa hasła — mówił on — rozbrzmiewają nad dzisiejszym światem: jedno „Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony“, drugie „niech Jezus Chrystus będzie wyrzucony, poniżony i nieznan“. Pod temi hasłami łączą się całe stronnictwa, łączą się literatura, świat cały. Po jednej stronie stoją katolicy, po drugiej ci, co zwalczają wiarę w Boga i źródło stworzenia nie w nim, lecz w samym człowieku upatrują.



Walka tych drugich jak świat stara, przy- cicha czasem, potem znów wybucha z żywio- łową siłą. Cały wiek XIX, a szczególnie druga połowa jego zaznaczała się tem zmaganiem dwóch skrajnych obozów. Niezależna moralność jest hasłem dziś ogólnem. Ma ono być zdaniem wyznawców wyższą od moralności i etyki chrze- ścijańskiej. Ale w rzeczywistości wyższa ona nie jest i być nie może, ho zależna jest od jedno- stki i od jej popędów. Więc niezależną zupeł- nie nie jest, a instynkty tak poszczególnego człowieka, jak i tłumu, muszą być wzięte w karby. Zerwanie wszelkich pęt i dążenie do istoty pracownika ma być cechą nadludzi.

A jednak ta swoboda i brak ograniczeń nie do nadczłowieczeństwa prowadzi, lecz do wręcz innych rezultatów. Bezbożność, rozsze- rzanie się socjalizmu i radykalizmu, odbiera- jącego nie tylko władzę, lecz i dobra Kościoła- wi dla „ideału”, który zwykle ma osobiste cele na oku, rozprzężenie wewnętrzne i anarchia — oto cały dorobek nowych dróg, szukających apostołów. Przykładem Francya, Hiszpania, Portugalia, Włochy. U nas smutny też widok. Usprowadliwieniem tego może być stan poli- tyczny, ale nie usprawiedliwieniem zupełnem. Zepsucie szerzy się i to jest faktem niezaprze- czonym. Rozpustę uznano i ogłoszono jako pra- wo jednostki, człowieka. Wszelka władza ma być pono ujmą godności osobistej. Literatura nasza czysta przez całe wieki, wydaje dziś książki i pisma tak sromotne, że trudno spotkać coś podobnego gdzieindziej. A publiczność czyta to wszystko z głupią wprost lekkomyślnością. Mor- derstwa polityczne niewinnia się, sprzenie- wierzenia pieniężne są częste. Przed laty 50-ciu jeszcze nie bywało tego. A przecież nam tylko została jedna droga: odznaczyć się zasadami dobremi i charakterem prawnym.

Bronić się więc przeciw złemu musimy koniecznie i to jest naszym obowiązkiem. Śro- dków zaradczych mamy wiele, bez sił też nie jesteśmy. Od lat 40 wzmogło się u nas życie katolickie. Zastęga w tem wieklu duchowień- stwa naszego. Trzeba tylko ciągle pracować i stosować się do okoliczności, co w danej chwili robić należy. Środki mechaniczno-zaradcze nie wystarczą. Trzeba działać na opinię publiczną, a do tego jedyną drogą jest prasa. Każde pismo bez względu na przekonania polityczne, po- winno informować publiczność o złej książce, o zgubnej lekturze, o pisarzu zdeprawowanym, o zgrubnej przestrzegając przed prądami destruk- cyjnymi. Dalszym środkiem zaradczym jest przestrzeganie pilne i wykonywanie praktyk katechizmowych, które normują sprawy życio- we każdego. Wrócić więc należy znów do tej zapomnianej dziś nieco księgi i z niej czerpać wskazówki dla siebie.

Trzeba jeszcze związkom katolickim prowa- dzić indeks lektury nieodpowiedniej i wskazy- wać w ten sposób społeczeństwu, czego czytać i do rąk brać nie należy.

Konieczną jest również rzeczą jednoczyć się pod jednym sztandarem, bo tylko wspólnymi siłami można dojść do pomyślnych wyni- ków. Żądać musimy np. od posłów, by przed swym wyborem zdawali sprawę z swych prze- konañ nietylko politycznych, lecz i religij- nych.

Skoro tak działać będziemy, nie zmieni- my dawnego o Polsce mniemania, które utarło się przez wieki całe, że była: *semper fidelis*.

Po przemówieniu St. hr. Tarnowskiego u- chwalono następujące rezolucje:

1. Zgromadzeni uznają potrzebę uważania na złe książki i pisma,
2. uznają potrzebę gorliwego oświecania publiczności w sprawach morderstw polity- cznych,
3. uznają potrzebę ciągłej nauki kate- chizmu,
4. uznają potrzebę skupienia sił i odbie- rania od kandydatów poselskich przyrzeczenia, że przy wierze katolickiej wiernie stać będą.

#### „Zgubne skutki nowoczesnej literatury”.

Następnie przemawiał p. Teodor Jeske- Choński. Mówił o zgubnych skutkach no- woczesnej literatury dekadentkiej. Przedstawił w zarysie rozwój prądów pozytywistycznych we Francji, Niemczech i Polsce. Na tem tle na-

kreślił dalej obraz dekadentyzmu naszego, któ- ry był kopią prądów zachodnich, nieodłącznym synem tego zdeprawowania, jakie panowało w literaturze i sztuce francuskiej.

Kwiat dekadentki wyrosły na naszej ni- wie, był kwiatem bagna. Rozkosz za cel jedy- ny stawiał, używanie życia i dostatków jego mienił szczęściem prawdziwym. I zapomnieli lutniści nasi o ideałach, zapomnieli i o Pięknem, ujawniającem się przez Dobro, a harfę swą na zgrzytliwy ton pesymizmu, zwątpienia i bez- wiary stroili.

Zapomnieli — z wyjątkiem jednego Wy- spiańskiego — o hasłach narodowych i wywle- kali zamiast szczytnych pojęć — brud i zgni- liznę przed forum publiczne. Dlatego też może i nie żał tej literatury dekadentkiej, którą zdmuchnęła rewolucya lat 1905 i 1906, może nie żał dlatego, że nie podniosła nas ona na duchu, nie wzmocniła do walki o idealne do- bra człowieka.

Nam trzeba literatury wzniosłej, poezyi, któraby była ducha karmicielką, trzeba piew- ców o szczytnem pojęciu zadań piśmiennictwa. A więc na gruzach dekadentyzmu niech stanie nowy gmach literatury ojczystej, niech stanie pałac wzniosły, na którego frontonie wypisane będzie: „Ad astra”.

#### Pijaństwo i pieniactwo.

Z kolei przemówił poseł Stanisław Biały. Wygłosił referat na temat „o powstrzymaniu pijaństwa i pieniactwa”. Zgubne te dwie wady, zakorzenione w społeczeństwie naszym, pocią- gają za sobą wiele zła i ogólnego zgorznięcia, są przyczyną wielu jeszcze innych zbrodni. — Walczyć z niemi nam trzeba i to walczyć sta- nowczo, skoro chcemy zwrócić lud nasz na drogę prawa.

#### Zwalczanie pornografii.

Szambelan Adam Konopka mówił o zapobieżeniu pornografii. W dłuższym, grunto- wnie opracowanym referacie zwrócił uwagę na skutki pornografii wśród młodzieży i przedsta- wił *ad oculos* zgromadzonemu materiał porno- graficzny, zebrany w Przemyślu w przeciągu kilku minut zaledwie. Podawał w dalszym cią- gu rady, w jaki sposób można ustrzedz mło- dzież przed pornografią zapomocą odpowiednie- go wychowania, poddawania zdrowej lektury, zwracania we właściwym kierunku.

Mowa ta, wygłoszona z wielkim zapałem, wzbudziła ogólny entuzjazm.

Rezolucyi uchwalono 15. Domagają się one karania za handel dziełami pornograficznymi, religijnego wychowania w szkołach, cen- zury dzieł teatralnych, oraz wzywają prasę do walki z pornografią.

#### Religia a szkoła.

P. Antoni Kościński wygłosił intere- sujący referat na temat: „Jakich zasad należy się trzymać w wychowaniu domowym i szkol- nem pod względem religijno-moralnym i jakich wad unikać”.

Koreferatem odczytu tego były uwagi dra Krotowskiego o wychowaniu religij- no-moralnem w szkołach średnich, które po- winno stanowić kamień węgielny w obecnych czasach nihilizmu religijno-obyczajowego, oraz propozycje hrabiny Jadwigi Łubieńskiej w odniesieniu do wychowania dziewcząt.

Obrady niedzielne zakończył ks. biskup Nowak wzniosłą przemową.

#### Organizacja chrześcijańskich robotników.

Równocześnie w „Gwiazdce” odbyło się posiedzenie katolickich związków robotniczych. Przewodniczył ks. Godlewski (Warszawa). Wiceprezesem obrano p. Holeksę (Kraków) i p. Skowrońskiego.

Referat na temat związków robotników chrześcijańskich wygłosił ks. prof. dr. Szmyd. Rozwijając treść encykliki „Rerum novarum”, poruszył sprawę mieszkaniową, zdrowotność wśród robotników, kwestyę płacy i długości dnia roboczego. Scharakteryzował zadanie pań- stwa w tej sprawie, oraz przytaczał sądy wy- bitnych socjologów, przyczem zbił zarzuty, jakoby skrócenie godzin pracy w fabrykach, pochłaniających zdrowie robotników, zwłaszcza młodocianych, wpływało ujemnie na rozwój

przemysłu. Wreszcie stawiając religię, jako źró- dło zasad demokratycznych, zaapelował do wszystkich warstw społecznych o gorliwe po- pieranie katol. Związków robotniczych.

Następnie ks. prałat Godlewski przed- stawił położenie robotników w Królestwie.

P. Zgórnjak z Krakowa streścił histo- rję Związków robotniczych począwszy od zara- nia wieku 19-ego aż do naszych czasów, sta- wiając za wzór organizacje angielskie i rzuca- jąc światło na dzisiejszy stan Związków katol. robotniczych w Galicyi.

Po krótkim przemówieniu ks. Dutkiewicza z Tarnowa, uchwalono szereg rezolu- cyi w duchu wywodu mowców.

O godzinie 5. odbyły się obrady Związku kupców i przemysłowców. Przemowę wygłosił prof. dr. Rydygier o Związkach robotni- czych.

**Przemyśl.** (Tel. pryw.). Obrady kongresu Maryańskiego rozpoczęły się dziś o godz. 8 ra- no, równocześnie w trzech sekcjach.

W sali Związku robotników chrześcijań- skich odbyło się pod przewodnictwem pani na- miestnikowej Bobrzyńskiej, posiedzenie w spra- wie ochrony kobiet.

Referował ks. infułat Stachysak o do- mie opieki nad sługami.

Delegatka z Krakowa p. Rychłowska mówiła o pracy nad sługami w Krakowie, a w zastępstwie p. Czapelskiej odczytano jej referat o opiece nad młodemi kobietami we Lwowie.

Następnie wygłosiła referat hrabina Prze- dziecka a na zakończenie wygłosił ks. biskup Pelczar przemówienie o misji katolickiej w odniesieniu do wychodźców.

Powzięto odpowiednie rezolucje.

W uzupełnieniu sprawozdania z niedzieli zaznaczyć jeszcze należy, że przemawiał także włościanin Piątek.

Po referacie p. Kościńskiego uchwalono szereg rezolucyi w sprawie religijno-moralnego wychowania młodzieży.

Przemawiali jeszcze p. Zamoyski, ks. Lu- tośławski z Żytomierza i pani Zofia Wołowska z Warszawy. W dyskusyi zabierali ponadto głos pp. dr. Sadowski, ks. dr. Szulc, pani Bocheń- ska i akademik Horodyski.

## Z caratu.

### Pogoń za bojowcem.

Niedawno temu petersburski wydział o- chrony, jak donoszą pisma rosyjskie, otrzymał wiadomość, że do Petersburga przyjechał jeden z wybitnych kierowników dawnych oddziałów bojowych z lat 1905—1907 w celu przywróce- nia tych oddziałów w Petersburgu. Zarządzono dozór nad wszystkimi temi miejscowościami, w których mógłby się ów bojowiec pojawić. Wkrótce policja ochrony dowiedziała się, że niebezpieczny rewolucjonista zamieszkał w pen- syonacie pani Lint, o 17 wiorst od stacyi Mu- stianiaki kolei fińskiej.

Według danych policji, na rzeczonyj sta- cyi zorganizowano kółko rewolucyjne, które składali dwaj synowie właścicielki pensjonatu pani Lintowej, nauczyciel i student uniwersyte- tu helsingforskiego. Oprócz tego do udziału w zebraniach kółka wciągnięto pewnego młodzień- ca, zamieszkałego na dworcu Mustianiaki i kil- ka innych jeszcze osób. Zebrania odbywały się w pensyonacie, w pokoju syna p. Lintowej. Obserwując ów pensjonat, policja petersburska otrzymała wiadomość, że wyznaczone zostało zwykłe zebranie. Przeprowadzono więc pertrak- tacye z gubernatorem wyborskim i do stacyi Mustianiaki wysłano z Petersburga duży oddział żandarmów i agentów ochrony z umyślnie de- legowanym pułkownikiem żandarmeryi na cze- le. Na oddział ten oczekiwał komisarz policji wyborskiej i kilku policyantów.

Policja w powozach udała się do pensyo- natu, który znajduje się wśród gęsto zadrzewio- nego ogrodu. Dom ze wszystkich stron otoczono, poczem przystąpiono do rewizyi.

W pokoju młodych Lintów znajdowało się towarzystwo, złożone z pięciu młodzieńców i



jednej panny. W liczbie zgromadzonych znajdował się również poszukiwany przez policję bojowiec.

Kiedy żandarmi prowadzili badania w przedpokoju, bojowiec, spostrzegłszy policję, rzucił się do okna i z wysokości pierwszego piętra wyskoczył do ogrodu, a następnie szybko znalazł się przy ogrodzeniu, przez które przeskoczył i zaczął uciekać dalej.

Żandarmi spostrzegli jego ucieczkę. Puszczono się za nim w pogoń. Zauważywszy to, rewolucjonista zatrzymał się i zaczął strzelać z rewolweru do pogoni. Żandarmi cofnęli się. Skorzystał z tego zbieg i znów rzucił się do ucieczki. Tymczasem z willi wyskoczyło jeszcze kilku żandarmów i do uciekającego zaczęto dawać salwę z salwą z rewolwerów, ale kule przelatowały obok.

Na drodze rewolucjonista miał dość szeroką rzekę. Zamierzał przebiec przez most, ale wyprzedzili go i strzelaniem zmusili go do cofnięcia się. Zbieg rzucił się do wody, a przepłynąwszy rzekę, ukrył się w lesie. Żandarmi ścigali go dalej, wszelako niebawem stracili za nim ślad wszelki.

Za przykładem zbiegłego przez to samo okno usiłował umknąć z pokoju inny młodzieniec, lecz nie udało mu się tego dokonać. Ujęto go. Oprócz niego aresztowano czterech innych uczestników zebrania, między nimi syna p. Lintowej.

Podczas rewizji przy wszystkich uczestnikach zebrania znaleziono rewolwery i naboje, a nadto znaczną ilość literatury nielegalnej, oraz dzienniki partyjne.

Aresztowanych przewieziono w oddzielnym wagonie do Petersburga i osadzono w twierdzy petropawłowskiej.

#### Ulegalizowany bandytyzm.

Polityka nacjonalistów rosyjskich w niczem nie różni się od „polityki“ pospolitych bandytów, którzy w celach własnego zysku i zaspokojenia krwiożerczych nieraz instynktów gotowi są z bronią w rękę dokonywać ekspropriacje własności prywatnej.

Czarna sotnia wprowadziła w czyn rzucaną przed kilkunastu laty myśl wyodrębnienia Chełmszczyzny, obecnie dobrała się i do kresów północnych, mianowicie do Finlandyi.

Postanowiono sobie zaanektować dwie gubernie finlandzkie. Ponieważ jednak obawiano się zaburzeń politycznych, rozłożono więc aneksję na raty. Przyłączono więc na razie dwie parafie gub. wyborskiej, kirdeńską i nowokirkowską; „Rossija“ usprawiedliwia też akcję w następujący sposób:

„Parafie przyłączone stanowią pod względem obszaru część dwudziestą, a pod względem zaludnienia szesnastą część gub. wyborskiej, leżą na północnym wybrzeżu zatoki Fińskiej i posiadają znaczną ludność rosyjską, oraz sporo gruntów, do Rosyan należących.

„Położenie owych parafii, względem Petersburga i Kronstatu wskazuje, dlaczego rząd rosyjski był zniewolony wszcząć sprawę wydzielenia ich z gub. wyborskiej. Ochrona wojskowa stolicy Cesarstwa od morza i na lądzie musiała być dotychczas przeprowadzana na dwu terytoryach i przez władze odmienne, co nie może nie szkodzić skuteczności owej ochrony.

„Rosyjscy mieszkańcy owego pasa lądu, zarówno stali, jakoteż przybywający tam na lato, byli dotychczas pozbawieni posiadania na miejscu sądu i władz administracyjnych, sprawujących czynności w zrozumiałym dla nich języku i wymierzających sprawiedliwość według rosyjskiego kodeksu cywilnego i karnego.

„Właściwości przestarzałego postępowania sądowego finlandzkiego i władz administracyjnych finlandzkich sprawiały, że po prostu stało się ulubionym miejscem pobytu rewolucjonistów rosyjskich, którzy urządzali mętą wyprawy do cesarstwa.

„Wszystkie te okoliczności skłaniały państwowo nastrojone warstwy społeczeństwa rosyjskiego do żądania, aby całą gub. wyborską połączyć z guberniami rosyjskimi.

„Rząd uznał za możliwe poprzestać na przyłączeniu tylko dwu parafii, posiadających największą łączność ze stolicą Cesarstwa“.

#### Policmajster zabójcą.

„Russk. Słowo“ donosi z Uralska:

W dniu 19 bm. około godziny 7 wieczór w różnych miejscach, ale przez jednego i tego samego osobnika zabici zostali dwaj miejscowi przedsiębiorcy, Benjaminowicz i Ch. Biełostocki.

Pierwszy miał fabryczkę sztucznych wód mineralnych i przedstawicielstwo browaru astrachańskiego i jako tako pchał biedę, będąc obciążony dużą rodziną. Drugi był dostawcą szpitali, miał już dorosłe dzieci i utrzymywał tylko syna kalekę.

Zabójcą ich jest policmajster miejscowy Michał Iwanowicz Liwkin.

Szczegóły zbrodni, ustalone w śledztwie, budzą grozę cynizmem, z jakim zbrodniarz dokonał morderstwa.

Liwkin podjechał dorózką pod dom Biełostockiego i spotkawszy w kramie jego młodszego syna zapytał:

— Czy jest w domu Chaim Biełostocki?

Kiedy mu odpowiedziano, że jest w domu, rzekł, aby Biełostockiego doń zawołano.

Liwkina poproszono, aby wszedł do mieszkania. Idąc tam, Liwkin spotkał córkę Biełostockiego i powtórzył swoje pytanie:

— Czy jest w domu Biełostocki?

Otrzymałszy potwierdzającą odpowiedź, raz jeszcze prosił, aby zawołać do niego Biełostockiego. Znowu go proszono, aby wszedł do mieszkania.

Przywitawszy się, Liwkin na zaproszenie, aby usiadł, powiedział, iż nie przyjechał po to, ażeby siedzieć i, wyjąwszy szybko brauning, dał do Biełostockiego, mierząc wprost, pięć strzałów. Jedna kula trafiła w brzuch, druga w usta, reszta w szczękę i czoło.

Skon nastąpił momentalnie.

Liwkin z zimną krwią odwrócił się, wyszedł z podwórza i siadł do dorózki, krzyknąwszy: „Popędzaj prędzej!“ — a potem rzekł do woźnicy: „Zabiłem jednego“.

Pojechał. Na ulicy spostrzegł Benjaminowicza, idącego do domu. Zawołał nań, wyskoczył z dorózki, chwycił Benjaminowicza lewą ręką za ramię, prawą zaś wyjął z kieszeni rewolwer i dał do Benjaminowicza dwa strzały.

Starzec na miejscu upadł, a policmajster siadł do dorózki i na odjeździe krzyknął:

— Oto teraz próśb więcej nie będzie on pisał!

Jakaś kobieta rzuciła się do Benjaminowicza. Żył jeszcze. Ręce jego, trzęsąc się, drapały ziemię, a z ran tryskała krew.

Morderstw tych dopuścił się policmajster z zemsty za to, że wspomniani wyżej żydzi napisali nań skargę do prokuratora, zarzucając mu okropne zdzierstwa, jakich się dopuszczają.

#### Nowy sezon w teatrze miejskim we Lwowie.

Z dniem 11. września zaczyna obecna dyrekcja szósty sezon w teatrze miejskim, a sądząc z repertoaru i listy zaangażowanego personelu tak w dramacie, jak i w operze, będzie on niezwykle interesujący. Największe jednak zajęcie obudzi niewątpliwie cykl przedstawień polskich, jaki dotychczas w żadnym z polskich teatrów nie był wystawiony. Będzie to rodzaj retrospektywnych przedstawień, poczynając od Zabłockiego aż do Wyspiańskiego. Gdy w dodatku dyrekcja teatru postanowiła nie szczędzić kosztów na stylową wystawę, nie wątpimy, że przedstawienia te będą prawdziwą ozdobą sezonu.

Sezon dramatu w d. 11. września rozpoczyna nowa sztuka Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Cyganerya“. Jak głosi fama zakulisowa, „Cyganerya“ będzie najlepszą z dotychczasowych sztuk tego autora.

Wielki cykl polski rozpocznie dnia 18-go września „Fircyk w zalotach“, komedia w 3-ach aktach Zabłockiego. W cyklu tym wystawione będą:

II. a) „Kawa“, komedia w 1. akcie Adama Czartoryskiego;

II. b) „Staruszka młoda“, komedia w 3-ach aktach Franc. Bohomolca;

III. „Spazmy modne“, komedia w 5. aktach Wojciecha Bogusławskiego;

IV. a) „Bigos hultajski“, komedia w 2-ach aktach Jana Drozdowskiego;

IV. b) „Powrót posła“, komedia w 3-ach aktach J. U. Niemcewicza;

V. „Barbara Radziwiłłówna“, tragedia w 5. aktach Al. Felińskiego.

VI. „Krakowiacy i górale“, wodewil w 3. aktach J. N. Kamińskiego;

VII. a) „Szkoda wąsów“, komedyo-opera w 1. akcie Ł. Dmuszewskiego;

VII. b) „Śluby panieńskie“, komedia w 5. aktach Al. hr. Fredry.

VIII. „Żydzki“, komedia w 4 aktach Józefa Korzeniowskiego;

IX. a) „Konfederaci Barscy“, dramat w 2 aktach Adama Mickiewicza;

IX. b) „Kasper Karliński“, dramat w 3-ach aktach Wład. Syrokomli;

X. „Marya Stuart“, tragedia w 5 aktach Jul. Słowackiego;

XI. „Halszka z Ostroga“, dramat w 5-ciu aktach Józefa Szujskiego;

XII. „Krytycy“, komedia w 5 aktach Jana Chęcińskiego;

XIII. „Piękna“, dramat w 3 aktach Świętochowskiego;

XIV. „Kościuszkę pod Racławicami“, sztuka W. L. Anczyca (w nowej inscenizacji i nowe kostiumy i dekoracje).

XV. „Pan Damazy“, komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego;

XVI. „Przed ślubem“, komedia w 5 aktach Kazim. Zalewskiego;

XVII. a) „Grube ryby“, komedia w 5-ciu aktach Michała Bałuckiego;

XVII. b) „Bzy kwitną“, komedia w 1 akcie Zyg. Przybylskiego.

XVIII. a) „Żabusia“, komedia w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej;

XVIII. b) „Parodye miłości“, komedia w 1 akcie Bol. Górczyńskiego;

XIX. a) „Dla szczęścia“, komedia w 3 aktach Stan. Przybyszewskiego;

XIX. b) „Z dobrego serca“, dramat w 1 akcie Lucyana Rydla;

XX. „Legion“, sceny dramatyczne Stanisława Wyspiańskiego.

Oprócz powyższego cyklu i „Cyganeryi“ Nowaczyńskiego wystawione będą następujące sztuki naszych polskich autorów: J. Germana „Kobieta z perłą“, Zapolskiej „Nerwowa awantura“, Staffa „To samo“, Konczyńskiego „Straceńcy“, Przybyszewskiego nowosć zapowiedziana na listopad, jak również zapowiedziane nowości Rittnera, Perzyńskiego, Żuławskiego, Górczyńskiego, oraz sztuka Ludwika Hellera i Henryka Cepnika p. t. „Z gwiazdą Napoleona“, osnuta na tle wojny francusko-hispańskiej i stosunku Napoleona do Polaków.

Z obcego repertoaru: Szekspira „Burza“ (w zupełnie nowej inscenizacji) i „Król Lear“, Ibsena „Brand“, „Komedia miłości“ i „Kobieta z za morza“. (Razem z poprzednio wystawionymi sztukami obecna dyrekcja wprowadzi na scenę lwowską 14 sztuk tego autora). Schillera „Wilhelm Tell“ (w zupełnie nowej inscenizacji), Arystofanesa „Ptaki“ w tłumaczeniu Józefa Jedlicza, Calderona „Alkad z Zalamei“, Zeyera „Bracia“ i „Cud miłości“ (sztuki japońskie) w tłumaczeniu Wład. Floryńskiego (junior), Moliera „Mizantrop“ i „Don Juan“, Strindberga, „Biała jak łabędź“ w tłumaczeniu Jul. Germana, Shawa „Pierwsza sztuka Fanny“ w tłumaczeniu H. Cepnika, Mayera-Förstera „Następca tronu“ w tłumaczeniu Alfreda Wysockiego, Czechowa „Czajka“, Schnitzlera „Anatol“, Inst. Bernarda „Nieznajomy tancerz“, P. Bourgeta „Trybun“ w tłumaczeniu Zyg. Sarneckiego i Fleurs i Caillaveta „Papa“ i inne.

Oprócz znanych naszych wybitnych sił w dziedzinie dramatu zaangażowani zostali: Konstancja Bednarzewska, Marya Sznaż (z teatru poznańskiego), Róża Łuszczkiewiczówna, Leonia Barwińska (z teatru krakowskiego), Helena Okornicka (z teatru wileńskiego), Luna Nałęczówna (z teatru nowego), Maryan Andruszewski (z teatru poznańskiego), Feliks Mierzejewski (z teatru łódzkiego), Leon Recheński (z teatru po-



znającego) i Henryk Czaki (z teatru poznańskiego).

W drugiej połowie września wystąpi dwukrotnie głośna tragiczka japońska Hanako wraz ze swoją trupą, która odegra dwie sztuki we Lwowie nieznanie.

W dziele opery czekają wielkie niespodzianki.

Sezon rozpoczynają występy gościnne Adama Didura, który odtworzy trzy nowe wspaniałe postacie, a mianowicie: Wojewodę w „Mazepie” Minhajmera, Amelią będzie Irena Bohuss i potrójną partię (Lindorfa, Copeliusa, dra Miracolo) w „Opowieściach Hoffmana” i tytułową rolę w operze Mussorgskiego podług Rimskij-Korsakowa „Borys Godunow”.

Po występach Didura rozpoczyna gościnę tenor bohaterski, uczeń Jana Reszkiego Józef Majerski, który śpiewać będzie od 25 października do 1 grudnia, a 8 grudnia śpiewa już w Wielkiej Operze w Monte Carlo.

Po gościnie Majerskiego rozpoczyna występy Józef Mann, który po dłuższych studiach w Medyolanie zaangażowany na sezon wiosenny do Rzymu, wierny danemu dyrekcji przyrzeczeniu, pomimo niezwykłych propozycji do Ameryki Północnej, rozpoczyna swoją wielką karierę w mieście rodzinnem. Mann oprócz wielu innych oper kreować będzie Konrada w operze Żeleńskiego „Konrad Wallenrod”, Waltera w „Spiewakach Norymberskich” Wagnera i partię tenorową w operze Pucciniego „Dziwczyną z zachodu”.

Oprócz Ireny Bohuss, która śpiewać będzie Amelię w „Mazepie”, Aldonę w „Konradzie Wallenrodzie” i Mniszchównę w „Borysie Godunowie”, zaangażowano Helenę Moysowinową, która tak wielki sukces odniosła jako czowką, która tak wielki sukces odniosła jako Halka i Małgorzata, Eugenję Pisarską i Janinę Nekar (mezzosopranistkę o wprost cudownym głosie i warunkach scenicznych) uczennicę Souvestrów, i Stanisławę Makuszą.

Na występy gościnne zaproszono Łucyę Weidt, c. k. nadworną artystkę w Wiedniu (4 występy), Iwonę Treville (6 występów), J. Aleksandrowiczównę, primadonnę Wielkiej opery w Paryżu, M. Sammarco, sławnego barytona i Franciszka Navala. — Oprócz wznowień „Konrada Wallenroda”, „Hrabiny” i „Mazepy” dane będą następujące nowości:

„Borys Godunow”, opera w 4 aktach Mussorgskiego podług Rimskij-Korsakowa;

„Potępienie Fausta”, Berlioza;

„Dziwczyną z zachodu” Pucciniego;

„Spiewacy Norymberscy” Wagnera;

Ewentualnie „Fidelio” Beethovena.

Do operetki zaangażowano z nowych sił: Annę Ruszkiewiczównę, Maryę Ottówną i robią się pertraktacje z jedną z wybitnych talentów.

Z nowych operetek dane będą: „Cnotliwa Zuzanna” J. Gilberta, „Jej adjutant” Weinberga. Nowa operetka Fr. Lehara i wznowienie „Wielka Księżna Gerolstein” Offenbacha.

Szczególny nacisk kładzie dyr. Heller na „Kościuszkę pod Racławicami”, którego zamierza wystawić w zupełnie nowej inscenizacji i przy udziale ogromnego personelu. Tłum na scenie liczyć będzie kilkaset osób.

W rozmowie z dyrektorem Hellerem dowiedział się nasz reporter o ciekawym zamiarze. Otóż w lecie przyszłego roku zamierza p. Heller wystawić „Kościuszkę a la Reinhardt”, „Kościuszkę pod Racławicami” na arenie. Teren walki będzie imitował zupełnie teren racławicki. Wystąpić ma około tysiąc osób na scenie, a w walce weźmie też udział konnica.

W tej sprawie ma dyrektor Heller dwa projekty; chce wybudować ogromny teatr prowizoryczny na 12 tysięcy osób na placu powstawowym, lub też wystawić „Kościuszkę” na boisku Sokoła na Łyczakowie. Zamiar ten ma dojrzeć na maj i czerwiec przyszłego roku.

Z pośród innych zapowiedzianych przez dyrekcję w repertuarze sztuk, podkreśla p. Heller w rozmowie „Burzę” Szekspira i „Brandta” Ibsena, które ze specjalną pieczołowitością ma zamiar przygotować i wystawić w nowej inscenizacji i z nowymi dekoracjami.

## KRONIKA

### Kalendarzyk:

Dziś: 28. Rzym.-kat. Augustyna.

Gr.-kat. Uspen. Hospod.

Wschód słońca o godzinie 4:35 rano, zachód o godzinie 6:03 popołudniu.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W poniedziałek 28. sierpnia „Hrabia Luksemburg”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We wtorek 29. sierpnia „Piękna Rizetta”, operetka w 3 aktach z prologiem L. Falla.

W środę 30. sierpnia „Piękna Helena”, operetka w 4 aktach J. Offenbacha.

W czwartek 31. sierpnia „Gejsza”, operetka w 3 aktach Sidney Jonesa (wznowienie).

W piątek 1. września „Piękna Rizetta”, operetka w 3 aktach L. Falla.

W sobotę 2. września popołudniu, wyjątkowo o godz. 3. pierwsze przedstawienie dla młodz. szkolnej „Ostatnia wola”, komedia w 3 aktach Aleks. hr. Fredry i „Warszawianka” pieśń w 1 akcie Wyspiańskiego.

Wieczorem o godz. pół do 8-mej „Miłość cygańska”, operetka w 3. akt. Fr. Lehara.

W niedzielę 3. września popoł. o godz. pół do 4-tej „Złoty wiek rycerstwa”, żart scaniczn. w 3. akt. Marlowa.

Wieczorem o godz. pół do 8-mej „Piękna Rizetta”, operetka w 3. akt. z prol. L. Falla.

W poniedziałek 4. września „Eros i Psyche”, dzieło sceniczne w 7 obraz. I. Żuławskiego; z Różą Euszczykiewiczówną w roli Psyche.

### Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek 28. sierpnia „Wesele”.

Wtorek 29. sierpnia „Tamten”.

Środa 30. sierpnia „Wielki Fryderyk”.

Czwartek 31. sierpnia „Warszawianka”.

Piątek 1. września „Kordyan”.

Sobota 2. września „Damy i huzary”.

Niedziela 3. września „Madame Sans Gene”.

Poniedziałek 4. września „Damy i huzary”.

† Jan Szlenker, młody przemysłowiec z Warszawy, zmarł 12 sierpnia br. w Zakopanem. W krótkim swoim życiu zachowywał przez popieranie przemysłu i oświaty w społeczeństwie chlubną i patriotyczną tradycję rodziny Szlenkerów, tak zasłużonej dla idei narodowej w r. 63-cim. Kochany był przez lud włościański w rodzinnym swym majątku Wiązowna pod Warszawą za ofiarną i serdeczną pomoc, z jaką odnosił się zawsze do wielkiej pracy społecznej na wsi, zaś przez licznych swych przyjaciół ze sfery artystycznej, ceniony był za wytworny i subtelny smak literacki, który niejednokrotnie wykazywał w Warszawie w różnych artystycznych przedsięwzięciach. Był to charakter czysty, umysł natchniony, śmiały, o oryginalnej poetyckiej wyobraźni, ugruntowanej głęboką wiedzą, i ubolewać należy, że ciężka choroba piersiowa nie pozwoliła mu w ostatnim czasie poświęcić się pracy obywatelskiej, a śmierć przedwcześnie zabrała go z pośród społeczeństwa.

Cześć jego pamięci!

— **Wpisy.** W szkole muzycznej Joanny Laureckiej wpisy zaczynają się z dniem 29. sierpnia 1911 przy ul. Klonowicza 1. 7, II. p. w mieszkaniu kierowniczkii w godzinach od 4—6 popołudniu. Rok szkolny od 2. września do 2. lipca 1912. — W szkole tej będzie też uczyć kurs wyższy zaszczytnie znana pianistka panna Antonina Białecka, uczennica prof. Leszetyckiego i Friedmana, oprócz kursu gry na fortepianie, jaki p. A. Białecka ma u siebie w domu.

— **W Lwowskiej Szkole handlowej Tow. Szkoły handlowej** odbędą się egzamina wstępne i poprawcze w dniach 1. i 2. września b. r. począwszy od godz. 9-tej rano.

— **Szpiegostwo na pocztach w Królestwie.** Jeden z najpoważniejszych przemysłowców krakowskich, ogłasza w „Strażnicy polskiej” następujące ostrzeżenie: „Od dłuższego czasu sprostuję, że korespondencyja handlowa do Królestwa Polskiego, o ile wysyłana jest listami zwykłymi, bardzo często nie dochodzi adresatów. Myślałem, że są to może przypadkowe wypadki; od osób innych, z których korespondencyją listową dzieje się tak samo, dowiedziałem się, iż od pewnego czasu na nowo odżył system konfiskowania przez władze rosyjskie poczty prywatnej. Skutkiem tego wszelki normalny przebieg interesów handlowych Galicji z Król. Polskiem jest niemożliwy, a co więcej, stan taki może niejednego narazić na

poważne straty. Odczuwszy to na własnej skórze, poczuwam się do obowiązku zwrócenia uwagi interesowanych, by w korespondencyi z Królestwem posługiwali się listami poleconymi, o ile chcą mieć tę pewność, iż listy dojdą do rąk adresatów”.

— **Zjazd kupców żydowskich.** Wydział lwowskiego Stowarzyszenia kupców żydowskich zwołuje w porozumieniu z innemi, istniejącymi w kraju żydowskimi organizacjami kupieckimi zjazd żydowskich kupców galicyjskich. Zjazd odbędzie się w miesiącu październiku we Lwowie. Na porządku dziennym stoją sprawy odpoczynku niedzielnego, zamierzonego wprowadzenia dowodu uzdolnienia do handlu, organizacyi zawod. kupców żydowskich, z biurem kierującym we Lwowie.

Najpoważniejsze stowarzyszenia kupców żydowskich przyrzekły swój współdział w zjeździe.

— **Ciekawe cyfry** co do ilości słuchaczy żydowskich w wiedeńskich szkołach wyższych podaje „Nowa korespondencyja żydowska”.

Wedle urzędowych wykazów za lata 1904—5 do 1908—9 (zimowe półrocza) wzrosła na uniwersytecie wiedeńskim ilość słuchaczy z 1691 w roku 1904—5 na 2120 w roku 1908—9, czyli procentowo z 22.31 prc. w roku 1904—5 na 25 prc. w roku 1908—9, czyli, że żydzi obecnie stanowią 1/4 część ogólnej cyfry słuchaczy Uniwersytetu. Wedle wydziałów zaś stanowią: na prawniczym 25.51 prc., na medycznym 35 prc., filozoficznym niespełna 20 prc. Również w Wyższej szkole rolniczej (Hochschule für Bodenkultur) ilość ich wzrosła. W roku 1904—5 stanowili żydzi 2.43 prc., zaś w roku 1908—9 blisko 4 prc. Natomiast interesującym jest, że w wyższej szkole rabinackiej (Israelitisch-Teologische Anstalt), jedynej tego rodzaju w Austrii ilość słuchaczy maleje. Gdy n. p. w roku 1905—6 wynosiła ogółem 30, w późniejszych latach zaś 33 — spadła ona w końcu na 28.

Najwyższą zaś pod względem procentowym ilość żydów wykazuje Akademia eksportowa. W roku 1908—9 na 352 słuchaczy było 138 żydów, czyli 39.20 prc.

— **Jak pilnują w galeriach obrazów?** Na temat kradzieży obrazu „Giocondy” z Kopenhagi donoszą: Ażeby udowodnić, że galeria obrazów w muzeum narodowym w Kopenhadze nie jest należycie strzeżona, udał się onegdaj współpracownik kopenhaskiej gazety „Riget”, nazwiskiem Helsen do muzeum i zabrał w biały dzień podczas zwiedzania muzeum przez publiczność stary holenderski obraz wielkości metra kwadratowego. Potem wydalil się bez przeszkód z muzeum.

Gdy następnie wrócił do redakcyi, zatelefonował stamtąd do dyrekcji muzeum, że doszły redakcyę „Riget” słuchy, że cenny obraz został z galerii skradziony.

Dyrekcya muzeum podziękowała za uwiadomienie i oświadczyła, że będzie czynić natychmiast poszukiwania. Gdy po godzinie z redakcyi „Riget” zapytano, czy obraz się odnalazł, odpowiedział zarząd muzeum, że jest to mistyfikacya, że żadnego obrazu nie brakuje.

Wówczas redakcyja odesłała obraz z powrotem do galerii.

— **Znowu aresztowanie handlarza żywym towarem.** Na dworcu w Ickanach udało się dziś żandarmeryi przyaresztować znanego handlarza „żywym towarem” Mojżesza Jägera w chwili, gdy wsiadał razem ze swoją ofiarą do wiedeńskiego pociągu pospiesznego. Mojżesz Jäger, który grasował przez dłuższy czas na Bukowinie, pochodzi z Rumunii i jest tam przynależny. Dziwczyną, która dała się nakłonić do wyjazdu, służyła w Suczawie.

Przy rewizyi znaleziono wiele listów, z których się można było przekonać, że M. Jäger pozostawał od dłuższego czasu w korespondencyi z amerykańskimi handlarzami żywym towarem i że tenże zwykł był szukać swych ofiar w kraju rodzinnym, w większej części także w Galicji i na Bukowinie. Aresztowany, który uparczywie udaje niemego, obiecał wprowadzonej dziewczynie, że się z nią ożeni w Paryżu. Łudził ją, że rozporządza wielkim majątkiem, i że jako przyszła żona będzie z nim bardzo



szczęśliwa. Aresztowanego Jágera odstawiono do sądu karnego w Suczawie.

— **Zgromadzenie introligatorów.** Ponieważ pertraktacje komisji, mającej ułożyć stosunki między pracownikami i majstrami nie doprowadziły do żadnego rezultatu, a niewyjaśniona sytuacja wywołała strajk, przeto korporacja introligatorów zwołała na wczoraj ogólne zgromadzenie pracowników i pracodawców, celem omówienia sytuacji i porozumienia. Zgromadzenie odbyło się w „Gwieździe” i było bardzo liczne. Zjawili się na niem pos. Śliwiński i instruktor Schönet, prasa była również licznie reprezentowana. Uchwalono zaprosić na dzień popołudniu komisję, by prowadziły dalsze pertraktacje.

— **Cudotwórca wydany z Węgier.** W Uzsok (na Węgrzech północnych obok Sianek) zamieszkał rabin-cudotwórca z Komarna razem z całym swoim dworem na wilegiaturze letniej. Ponieważ cudotwórcę odwiedzały liczne rzesze ciemnych współwyznawców z Węgier i Galicyi, którzy za złożeniem odpowiedniej ofiary szukali u niego rady i pocieszenia, przeto rząd węgierski, nie tolerujący praktyk cudotwórców, zakazał rabinowi z Komarna pobytu w Uzsok i nakazał mu do 3 dni opuścić granicę Węgier.

— **Nieproszony gość.** P. Quest, kupiec zamieszkały w Rynku pod l. 44, wróciwszy wczoraj po chwilowej nieobecności do domu, zastał w swym mieszkaniu gościa jakiegoś, młodego i dość podejrzanie wyglądającego jego mościa.

Poprosił więc swego służącego, aby ten „gościa” przez jakiś czas zabawił, a sam sprowadził policyanta i oddał mu owego jegomościa. Na policyi pokazało się, że był to znany złodziej pokojowy i kieszonkowiec Zygmunt Unreich.

— **Znaczna kradzież.** Sebastian Zuczkwó, wieśniak z Prus pod Lwowem, doniósł policyi, że wczoraj skradziono mu z mieszkania kilkadziesiąt koron gotówki i trzy książki Kasy oszczędności na 3,000 K.

— **Zgubił się chłopak.** Aniela Szulc doniosła policyi, że zgubił się jej 5-letni syn, blondyn o siwych oczach, szczupły, ubrany w granatowe ubranko, bez kapelusza.

— **Usiłowane morderstwo.** Z Kaczyki na Bukowinę donoszą nam: W nocy z 23. na 24. b. m. dostało się trzech niebezpiecznych rzeźmieszków do biura firmy Schmale i Spółki i próbowało wykraść znajdującą się tam kasę wertheimowską. Urzędnika tej firmy Koblitschka, który spał w biurze, chcieli uprzętnąć, zadając mu ostrem narzędziem ciężkie skaleczenia w tył głowy. Ponieważ Koblitschek rozpaczliwie się bronił, musieli złodzieje odejść, nie nie wskórawszy. Udało się im tylko ukraść suknie, bieliznę i złotą szpilkę do krawatki. Żandarmeria rozpoczęła poszukiwania, nie udało się jej jednak dotychczas przyjść na trop sprawców.

— **Nocny koncert.** Mieszkańcy ulicy Słodowej donoszą nam o niezwykłym koncercie, jakiego byli przymusowymi słuchaczami około godz. 3-ciej ubiegłej nocy.

Oto „paczka” wesolych gości, powracających widocznie z wesela, czy z innej jakiejś „uroczystości”, niosąc ze sobą nieodstępny w dzisiejszych czasach, przy takich okolicznościach „gramofon” — ustawiła takowy na rusztowaniu budowy i nakręciwszy na wesoly „defilierungsmarsch”, mieszkańcom przerwała błogi sen.

Podobne ekscesy, tylko nie z gramofonami powtarzają się na tej ulicy i sąsiednich częściach. Możeby policya raczyła w osobie choćby jednego żołnierza, od czasu do czasu w tę stronę zaglądnąć.

— **Mandolinę w futerale,** którą jakiś pasażer zapomniał w dorożce, zdeponowano na policyi.

— **Gdzie mąż.** Józefa Włoszczaniec dozorcowa domu pod l. 32. przy ul. Potockiego, doniosła policyi, że mąż jej Filip wyszedł z domu dnia 25 b.m. i do dziś nie wrócił. Zaginiony jest średniego wzrostu brunet, z małym czarnym wąsem, liczy lat 27, ubrany był na czarno. Stroskana małżonka prosi o odszukanie zaginionego.

— **Ostro jechał dorożkarz** Nr. 221 przez pl. Maryacki i najechał na Juliana Jakubowskiego, którego powalił na bruk i potłukł.

**Zgubiono.** Torebkę zawierającą pugilares z 18 K., klucz i chustkę do nosa. — Pugilares srebrny łuskowej roboty, z drobną kwotą. — Banknot 10 koronowy.

**Znaleziono.** Książkę służbową Zoffi Fedan.

**Zmarli** 27. i 28. sierpnia. Reitzes Szulim, zarobnik, l. 27. Leńko Fedko, b. zajęcia, l. 60. Grandowa Józefa, wdowa po profesorze gimn., l. 86. Tatarinowa Franciszka, wdowa po oficjale policyi, l. 85. Kozłowski Michał, pisarz notaryalny, l. 18.

**Manewry.** Ograniczony wskutek manewrów ruch pociągów towarowych — o czym czasopisma doniosły — nie może pozostać bez wpływu i na transport nawozów sztucznych pod zasiewy jesienne. — Ci zatem, którzy się z zamówieniem tomasyny i soli potasowej spóźnili — niechaj jeszcze dłużej nie zwlekają, i nie łudzą się tem, że do zamówień nawozów na jesień, czaje i po manewrach. Łatwo bowiem zrozumieć, że fabryki mając z licznych stron zamówienia, nie mogą znieść wyjątków i załatwiać zamówień późniejszych przed wcześniejszymi; wykonane one zostają w tym porządku, w jakim do fabryki wpłynęły. — Jeśli się zatem weźmie ten stan pod uwagę, następnie ograniczony ruch kolejowy — niemniej i taką sytuację, że po ustaniu manewrów tak znaczny będzie popyt za wagonami, że zarząd kolei się rzeczy nastarczyć nie będzie w stanie, dojdzie się do przekonania, że chcąc sobie przecież zabezpieczyć dostawę tomasyny i soli potasowej na czas pod zasiewy ozim najpóźniej t e r a z zamawiać należy.

Nie od rzeczy będzie zwrócić przy tej sposobności ponownie uwagę na coraz częstsze niestety wypadki podejścia rolników przez niesumiennej handlarzy na targu tomasyną. Licząc na to, że rolnik nie tak dobrze się orientuje — starają się firmy wyzyskać tę okoliczność, puszczając w handel produkta we workach ze znakami podobnymi do znaku „gwiazda” pięcioramienna firmy cieszącej się powszechną sławą, a równocześnie — jak to stacya dośw.-chemiczno-rolnicza w Dublinach miała sposobność niejednokrotnie stwierdzić — znaczną na worku dużo większą zawartość, niż jest w rzeczywistości.

Przy zakupie więc baczycь dokładnie należy, by otrzymać tomasynę we worku zaplombowanym, zaopatrzonym znakiem „gwiazda” pięcioramienna. Tomasyna bowiem ze znakiem „gwiazda”, której skuteczność powszechnie jest znana — daje najlepszą rękojmię przed zafałszowaniami i towarem małowartościowym.

Firmy rzetelne udzielają ponadto przy zakupie wagonu tomasyny — prawa do bezpłatnej analizy w kraj. stacjach doświadczalnych chemiczno-rolniczych.

Tomasynę „gwiazda” i 40 proc. sól potasową — nawozy, które w połączeniu w odpowiednich ilościach pod zasiewy ozime użyte, zbiory znacznie podwyższają — nabyć można w Towarz. rolnicz. i u dotychczasowych dostawców, lub u generalnego zastępcy fabryk na Galicyę i Bukowinę Józefa Karracha, Lwów, ul. Kościuszki l. 18.

**Bibułki Sassowskie, tutki higieniczne**  
1079  
**Promień**  
5% na rzecz Towarzystwa Szkoły Lud.

**Zarząd przyw. szk. lud. im. H. Jordana,** Mikołaja 16, przyjmuje przez maj i czerwiec wpisy uczniów do wszystkich klas na r. 1911/12. Uczniowie przygotowują się samodzielnie na dzień następny w szkole, co usuwa naukę pozaszkolną. Po południu gry, zabawy, modelowanie, zwiedzanie fabryk i t. p. Przy szkole znajduje się pensjonat. Ze względu na należyte przygotowanie urzędzeń na przyszły rok szkolny uprasza się o wczesne zgłoszenia.  
Mieczysław Kistrzyn.

**Żądacie wszędzie tutek zdrowotnych**  
**„Primus”** 330  
z bibułki francuskiej „ABADIE” i z watą „OPTIMUS”.  
Fabryka: Lwów, ul. Grodecka 35.

**NADESLANE.**  
(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcji).

ZAKŁAD 929 TELEFON 1680  
**DENTYSTYCZNO** **JÓZEFA** **RAPPAPORTA**  
TECHNICZNY :: LWÓW — SYKSTSKUA 19. ::

**Wadya i Kaucye**

**WKŁADKI** na książ. oszcz. 4 $\frac{1}{4}$  — 4 $\frac{1}{2}$  %  
i rach. bieżący

**Finansowanie przedsiębiorstw i wszelkie transakcje bankowe**

przeprowadza

**USTRĘDNI BANKA ČESKÝCH SPORITELEN**

**Filia we Lwowie.**

Kasa otwarta od godziny 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy. 1068

**SANATORYUM**

chorób wewnętrznych w zakładzie wodoleczniczym „Kisielka” ul. Kąpielna 8. Telefon 932. — we Lwowie

przyjmuje przez cały rok chorych z wyjątkiem chorób umysłowych i zakaźnych.

Środki lecznicze: zabiegi wodne, kąpiele mineralne, kąpiele gazowe, kąpiele parowe, kąpiele za suchego gorącego powietrza, kąpiele elektryczne świetlane, kąpiele powietrzne i słoneczne. Aparaty elektryczne domasażu wedle Zandera, Vibratory elektryczne, elektryzowanie, masaże ręczne. Urządzenia do gimnastyki leczniczej. Aparaty do inhalacji tlenowych

Kuchnia jarska i dyetetyczna.

Stacya tramwaju elektr. Wysoki Zamek. 775

**Dr. Wilhelm Lauterstein**

po specjalnych studiach w Berlinie, Lwowie i Wiedniu, ord. w chor. wenerycznych, skórnych i kosmetyce lekarskiej ul. Pańska l. 6, parter. 797

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. MAKSYMILIAN SCHMELKES**

były długoletni lekarz szpitala powszechnego

mieszka obecnie 1005

UL. BRAJEROWSKA l. 7.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

**Dr. HERMELIN — powrócił**

Lwów, Sykstuska 2. — Telefon 772. 1040

**DENTYSTA**

**Dr. IGNACY SANDAUER**

powrócił — ul. Sykstuska 16. 1042

Dyplom uznania Sekcja farmaceutyczna XI. Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie wydała JWP. Zygmuntowi Gogeli, aptekarzowi z Kołomyi Dyplom uznania za skuteczną działalność dla rozwoju krajowego przemysłu farmaceutycznego. 1057

Patentowane **TUTKI „ABA”**

są zaopatrzone w higien. ochraniacze i wyrabiane z najprzedniejszej bibułki sassowskiej. — Wszędzie do nabycia. Fabryka: Lwów, Chocimska 11. 718

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. Papée**

powrócił. — Ul. Asnyka l. 3. 4082

**Sekundaryusz Dr. S. OBERLAENDER**

ordynuje w chor. dróg moczowych, skórnych i weneryczn. Plac Smolki 1 a, I piętro. 772



# EKONOMISTA.

## Świadczenia płynące z ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym funkcjonariuszy prywatnych.

Ustawa pensyjna ma wiele braków, projekty zmiany są po części już wypracowane, po części są w toku prace koło noweli.

U nas, niestety, za mało zrozumienia dla ustawy, która, mimo braków, już dziś przedstawia korzyści dla ubezpieczonych, a wogóle bierne zachowanie się ubezpieczonych dowodzi chyba nieznamość ustawy.

Przedmiotem zabezpieczenia są: 1) renty na wypadek zawodowej nieudolności lub starości; 2) renty dla wdów i zasiłki na wychowanie dla dzieci; 3) jednorazowe odprawy dla wdów a względnie dla dzieci.

Biuro krajowe Powszechnego Zakładu pensyjnego, powołane z mocy ustawy do przeprowadzenia jej, ma obowiązek udzielenia niektórych objaśnień i wskazówek interesowanym co do świadczeń, przewidzianych w ustawie pensyjnej.

Bezwzględne prawo do renty starości nabywa się dopiero po 40 latach, lecz już po 10 latach uzyskuje się prawo do pobierania renty inwalidy, jeśli ubezpieczony utracił zdolność do pełnienia zawodu.

Przez zakupienie lat służby mogą nawet starsi ludzie skrócić sobie o 5 lat normalny okres 10-letni, konieczny do nabycia renty niezdolności.

Ubezpieczony, który utracił tę zdolność wskutek nieszczęśliwego wypadku przy wykonaniu służbowego zajęcia, ma prawo do renty, bez względu na czas przynależności do ubezpieczenia.

Z tego wypływają następujące wskazówki dla interesowanych.

Ważną jest rzeczą troszczyć się o zgłoszenie do ubezpieczenia i o formalne przyjęcie. Wprawdzie każdy podlegający ubezpieczeniu należy do niego z mocy ustawy, lecz jeśli zaniedbano zgłoszenia, to w danym razie dla uzyskania świadczenia trzeba wykazać uprawnienie swego żądania. Muszą być przeprowadzone dochodzenia, które mogą być zawikłane i wymagać dłuższego czasu, zwłaszcza jeśli dotyczący funkcjonariusz zmienił miejsce pobytu i był zajęty u kilku pracodawców.

Cóż dopiero, jeśli w razie śmierci funkcjonariusza wdowa jest zmuszona przeprowadzać dowody, i znalazłszy się bez funduszy starać się o rozmaite poświadczenia w kilku urzędach.

Wypadki, w których sami funkcjonariusze domagają się, by zostali zgłoszeni do ubezpieczenia bardzo rzadko się trafiają, a kontrola, którą Biuro krajowe przeprowadza, ciągle jeszcze napotyka funkcjonariuszy prywatnych, którzy od 1 stycznia 1909 r. powinni byli być zgłoszeni do ubezpieczenia.

Jest to niepokojący objaw obojętności o los własny i rodziny.

Są pewne kategorie, z których dotąd tylko wyjątkowo zgłoszono kogoś do ubezpieczenia; do tych należy zaliczyć n. p. nauczycielki prywatne, które, chociaż starają się przez oszczędności zebrać jakiś mały kapitał, zwykle na starość znajdują się w bardzo przykrem położeniu, a jeśli wskutek złego zdrowia są zmuszone wcześniej porzucić swój zawód, to nie mają środków do życia.

Przyjmując dochód nauczycielki prywatnej, t. j. płacę i utrzymanie tylko w skromnej kwocie od 1200—1800 koron rocznie, to po 10 latach, opłacając jedynie 48 koron rocznie premii, nabywa ona prawo do renty rocznej 360 koron, jeśli nie może pełnić obowiązków swego zawodu. Jest to renta mała, lecz chroni ją od nędzy, a w każdym razie w stosunku do zapłaconych 480 k. renta 360 k. jest bardzo znacznym zaopatrzeniem. Z latami renta ta wzrasta.

W Galicyi jest tysiąc kilkaset takich osób, z których ubezpieczonych zaledwie kilkanaście,

a żadna dobrowolnie nie zgłasza się o te swoje prawa.

Wielu pracowników w zakładach przemysłowych, t. zw. werkmistrzów, nie troszczy się o ubezpieczenie, pomimo, że w swym zawodzie narażeni są bardziej od innych na utratę zdolności do zawodowej pracy.

Projektowane zabezpieczenie społeczne zabezpiecza ich tylko w razie zupełnej utraty zdolności do pracy wogóle, nie zaś do pełnienia zawodu — jest to różnica doniosła na korzyść ubezpieczonych według ustawy pensyjnej.

Ze sfer handlowych wielu zachowuje się biernie, a nawet chętnie rezygnuje z ubezpieczenia pensyjnego, pocieszając się, że przyjdzie powszechne ubezpieczenie społeczne, do którego opłaty będą znacznie mniejsze, lecz o tem zapomina się, że to ubezpieczenie powszechne nie przewiduje żadnego zaopatrzenia dla pozostałej rodziny!

Nawet przy zawodach, które na pozór nie są połączone z niebezpieczeństwem dla zdrowia i życia, właśnie przy zastosowaniu dzisiejszych wynalazków technicznych, nie jest wykluczoną możliwością wypadku, który może funkcjonariusza — jeśli nie pozbawić życia — to narażać na kalectwo, czyniące go niezdolnym do fachuwej pracy (zawodowej).

Ludzie samoistnie pracujący, lekarze, adwokaci itp. bardzo często dobrowolnie zabezpieczają się od skutków wypadku, jakkolwiek mają widoki dorobienia się majątku, funkcjonariusze zaś prywatni, którzy z reguły nie mają takich widoków, powinni tembardziej korzystać z ustawy, która za stosunkowo niewielką opłatą zapewnia im a względnie i rodzinom, w razie nieszczęśliwego wypadku rentę, a to bez względu na czas należenia do ubezpieczenia.

Ustawa pensyjna, dziennik praw państwa Nr. 1 z roku 1907 jest za kilkanaście groszy do nabycia w ekonomacie namiestnictwa, przez co każdy może się z nią zaznajomić. Wedle niej opłacają pracodawcy w 4 najniższych klasach dwie trzecie, a w wyższych dwóch klasach płacą połowę premii, więc jak wytłómaczyć obojętność ubezpieczonych dla ustawy, którą w ich obronie wydano?

Zarzucają, że opłaty są za wysokie, a świadczenia za niskie. Świadczenia odpowiadają opłatom według obliczeń asekuracyjno-technicznych, twierdzenie, że nie mogą osiągnąć tego, czego by sobie życzyć należało, lepiej nie mieć żadnego zaopatrzenia, nie wydaje się być trafnym, a wreszcie należy zważyć, że tylko bardzo znaczna ilość ubezpieczonych wyrównuje ryzyko i obniża koszt zarządu, a ten wynik korzystny najłatwiej może skłonić rząd do podwyższenia świadczeń.

O rentach na starość byłoby jeszcze przedwcześnie pisać, na razie pragnie Biuro krajowe powyższą uwagą zachęcić interesowanych do współdziałania przy rozwoju tego pierwszego ubezpieczenia społecznego, bo bierność, ogólnikowe żale i gołosłowna krytyka same przez się niewiele zdziałają.

Zaopatrzenie rodziny (żony i dzieci) jest doniosłym nabytkiem ubezpieczenia pensyjnego, projektowane powszechne ubezpieczenie społeczne żadnego zaopatrzenia dla rodziny ubezpieczonego nie przewiduje, jest zatem zupełnie zrozumiałem, że opłaty, tj. premie pobierane przez ubezpieczenie pensyjne muszą być wyższe.

Ogólne warunki, od których zawisła jest wypłata renty wdowiej w ogólności, są następujące:

- 1) od dnia zaślubin musiał upłynąć przynajmniej jeden rok czasu;
- 2) małżonek ubezpieczony nie przekroczył 50 lat wieku w dniu zawarcia małżeństwa;
- 3) zmarły nie pobierał w czasie zawarcia małżeństwa renty inwalidy, przewidzianej ustawą pensyjną;
- 4) wdowa w czasie śmierci męża nie była z nim z własnej winy separowaną, ani też małżeństwo nie było sądowo rozwiązane;
- 5) wdowa nie została wyrokiem sądowym uznana, iż spowodowała rozmyślnie śmierć męża, lub, że w tej czynności karygodnej uczestniczyła.

Należy wyraźnie zaznaczyć, że kobiety zamężne, należące z powodu swego zajęcia służbowego do ubezpieczenia pensyjnego, nie tracą praw, jakie przysługują wdowie ubezpieczonego

funkcjonariusza; wynika z tego, że jeśli stosunki gospodarcze wymagają, ażeby nietylko mąż, lecz i żona szukała zarobku przez objęcie służbowego zajęcia, to żona w razie straty męża może dosłużyć się dla siebie drugiej renty obok renty wdowiej.

Jak już wspomniano w pierwszej części tego artykułu, prawo do renty uzyskuje ubezpieczony dopiero po 10 latach, zatem żona, a względnie wdowa po funkcjonariuszu, który nie był tak długo ubezpieczony, ma tylko prawo do odprawy. Jednak jeśli mąż utracił życie z powodu wypadku przy spełnianiu swych obowiązków służbowych, to wdowa ma prawo do renty bez względu na czas przynależności męża do ubezpieczenia pensyjnego.

Zważywszy, że przez zakupienie lat można skrócić ustawy czas wyczekiwania (120 miesięcy) o 5 lat, powinni starsi ludzie, lub funkcjonariusze wątłego zdrowia, troszcząc się o zaopatrzenie swej rodziny, korzystać z tego dobrodziejstwa i starać się o zakupienie lat służby, by na wypadek przedwczesnej śmierci zabezpieczyć żonę, a względnie dzieciom, pobieranie renty.

Premie za zakupienie lat rozkłada Powszechny Zakład pensyjny także na spłaty ratalne.

Jeśli wdowa, pobierająca rentę po zmarłym mężu, wychodzi ponownie za mąż, traci prawo do dalszego pobierania renty, lecz otrzymuje odprawę, równającą się rencie za trzy lata. Prawa dzieci nie mogą przez to być naruszone.

Renta wdowy wynosi połowę tej renty inwalidy lub starości, do jakiej miałby być prawo zmarły małżonek. Bezsprzecznie kwota tej renty jest bardzo nieznaczna, bo wynosi po 10 latach wyczekiwania, stosownie do klasy płacy tylko od 90—450 koron rocznie. To są najniższe kwoty rentowe. Jeśli mąż miał więcej lat służby, to jego renta stosownie do klasy płacy, do której należał w czasie upływu terminu wyczekiwania, byłaby rosła co roku o koron 9 do 45, zatem i renta wdowy podwyższa się o połowę tej kwoty. Przytoczyłem tylko wymiar najniższy i dodaję wyjaśnienie, że gdy ustawa pensyjna przewiduje prócz renty dla wdowy, także wsparcia (datki na wychowanie) dla dzieci, korzystniejszy wymiar renty wdowiej byłby wymagał podwyższenia i tak dość znacznych opłat premiovych.

Jest wszelka nadzieja, że przy obradach nad projektem noweli do ustawy pensyjnej, które z powodu niejasności i braków obecnej ustawy muszą w jak nakrótszym czasie nastąpić, uda się uzyskać przynajmniej dla czterech najniższych klas płacy dodatek państwowy do rent płatnych ubezpieczonym w Powszechnym Zakładzie pensyjnym jako Zakładzie utworzonym pod egidą państwa dla przeprowadzenia ustawy pensyjnej, co oczywiście wpłynęłoby na podwyższenie rent wdowich.

Przepisy ustawy pensyjnej, normujące zaopatrzenie dla dzieci są wogóle korzystne, jeśli je porównamy z postanowieniami innych statutów pensyjnych a nadto są nacechowane duchem opieki społecznej. I tak: prawo do zaopatrzenia przysługuje ślubnym lub legitymowanym dzieciom ubezpieczonego osobnika płci męskiej, i dzieciom wogóle pozostałym po ubezpieczonej osobie płci żeńskiej, a więc tak jej dzieciom ślubnym, jak i naturalnym. Prawo do zaopatrzenia przysługuje dzieciom tak po ojcu jak i po matce, stosownie do tego, które z nich było ubezpieczone, jeśli zaś oboje rodzice byli ubezpieczeni, to w razie śmierci jednego z nich pobierają dzieci zaopatrzenie w zmniejszonej kwocie normalnego wymiaru, zaś w razie śmierci obojga rodziców zaopatrzenie wymierza się od wyższej kwoty ubezpieczenia bez względu na to czy zmarły ojciec lub matka uzyskała prawo do wyższego zaopatrzenia.

Normalny wymiar datku na wychowanie, które dziecko pobiera aż do ukończenia 18 lat wieku, wynosi dla dziecka, które utraciło tylko ojca lub matkę podlegającą ubezpieczeniu pensyjnemu, 1/3 pensji, do której nabyli prawo ojciec lub matka, zaś dla dzieci osieroconych przez ojca i matkę (jeśli oboje byli ubezpieczeni) 2/3 pensji ojca a względnie matki.

Rachunkowe zestawienie wymiaru datku na wychowanie w każdym poszczególnym wy-



padku przekroczyłoby ramy niniejszego artykułu, więc musimy ograniczyć się do zaznaczenia zasady, że zaopatrzenie dla dzieci niemoże w żadnym wypadku przekraczać całej kwoty pensyjnej rodziców, jakoteż, że dla przyznania zaopatrzenia po śmierci ubezpieczonego ojca lub matki rodziny obowiązują wogóle warunki odbycia dziesięć lat służby, a względnie utrata życia z powodu wypadku przy wykonywaniu swego zawodu, jakoteż w razie śmierci ojca warunki wyliczone pod 1 do 3 od których, jak wyżej podano — zawisłem jest uprawnienie wdowy do pobierania renty.

Dalej wypada ponownie zaznaczyć jako znamiona względów słuszności i opieki społecznej wyjątkowe postanowienie, że i dzieci nieślubne ubezpieczonej matki mają prawo do zaopatrzenia, nie mniej, że nawet za życia matki lub ojca mogą dzieci korzystać z dodatków na wychowanie na podstawie przynależności matki lub ojca do ubezpieczenia pensyjnego.

Podania o pensję wdowią i o datki na wychowanie dla dzieci należy wnosić do Biura Krajowego Powszechnego Zakładu pensyjnego. Podania są wolne od stempli a należy dołączyć do nich metryki urodzin rodziców i dzieci, metrykę ślubu, metrykę śmierci (osoby po której pensji się żąda) i poświadczenie pożywania we wspólności małżeńskiej, a o ile sama metryka śmierci nie dowodzi, że się ma do czynienia z naturalną śmiercią, poświadczenie właściwego sądu, iż nie wdrożono przeciwko wdowie śledztwa z powodu przyczynienia się do zgonu zmarłego małżonka.

O rozstrzygnięciu rozstrzyga Komisja rentowa Biura Krajowego wybrana przez wydział miejscowy, a od jej orzeczenia przysługuje prawo odwołania się do sądu polubownego mającego swą siedzibę w siedzibie Biura krajowego.

Sąd polubowny rozstrzyga sprawę ostatecznie bez wszelkiej apelacji. Skarga jest wolną od stempli a koszty sądowego postępowania ponosi Biuro Krajowe.

Zwykła droga procesu sądowego jest dopuszczalną tylko w razie przeniesienia ubezpieczenia do jednego z zatwierdzonych zakładów zastępczych. W stosunku do powszechnego Zakładu pensyjnego jest zwykła droga sądowa wykluczona.

W drugiej części niniejszego artykułu omówimy odprawy dla wdów i dzieci, i zwroty premii, a więc sprawy, które w pierwszych latach obowiązywania ustawy pensyjnej są najbardziej aktualne.

Lwów, 28. sierpnia.

**Zmniejszenie się emigracji zamorskiej.** Ogólna cyfra emigracji zamorskiej przez Tryest wynosi w lipcu tylko 7734 osób, wobec 8154 w lipcu 1910 i 7890 w r. 1909. Pokazuje się więc znowu spadek i to silniejszy jeszcze, niż w miesiącach poprzednich.

Wogóle emigrowało od początku roku przez Tryest:

48.738 wychodźców, wobec 74.404 w r. 1910 i 68.061 w r. 1909.

**Związek spółek rolniczych w Ks. Cieszyńskim.** Przed trzema laty polskie spółki rolnicze i kasy Raiffeisena na Śląsku oderwały się od związku bielskiego, niemieckiego i zorganizowały swój własny, polski, z siedzibą w Cieszynie. Do związku tego przystąpiła znaczna większość polskich spółek i Kas w ks. Cieszyńskim.

Według wydanego za rok 1910 sprawozdania związek obejmował 103 stowarzyszeń, w tem Kas Raiffeisena 86, spółek rolniczych 14, nadto 1 Towarzystwo z ogr. poręką i Tow. rolnicze.

W roku sprawozdawczym otrzymał związek na lokatę od swych stowarzyszeń kwotę 997 tys. kor., wypożyczył im zaś 1 milion 270 tys. kor.

W dziale towarowym zakupił związek dla stowarzyszeń towarów za 62 i pół tys. kor.

Związkiem kierują obecni posłowie do Rady państwa: dr. Michejda i ks. Londzin.

**Dalsze podrożenie cen blachy cynkowej.** Zjednoczone fabryki blachy cynkowej, które dopiero zeszłego tygodnia podwyższyły ceny o 1 markę, podniosły ją wczoraj znowu o 1 markę.

**Wapno.** Konjunktura dla wapna jest obecnie pomyślna. Zapotrzebowanie jest znaczne. Galicya zachodnia produkuje około 6 do 7.000 wagonów rocznie. Znaczne importy wapna wchodzi do Galicyi ze Śląska austriackiego, z Niemiec, Węgier i Rosyi.

Cena wapna wynosi obecnie przeciętnie 160 K za wagon loco Kraków i jest niższa, jak w latach poprzednich.

**Cegielnia w Zielonkach pod Krakowem.** Do rejestru handlowego wpisana została firma: Cegielnia udziałowa w Zielonkach pod Krakowem, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest budowa i zakładanie cegielni i fabryk wyrobów ceramicznych, nabywanie podobnych zakładów przemysłowych, jak również wszelkich materiałów do wyrobów, w własnych przedsiębiorstwach potrzebnych i następnie sprzedaż tych wyrobów i pokrewnych materiałów budowlanych.

Kapitał zakładowy Spółki wynosi 265 tysięcy koron. Zawiadawcami spółki są: pp. inż. Michał Kowalski w Dębnikach i inż. Emil Welkluk w Krakowie.

**Kongres dla żeglugi międzyładowej.** W czasie od 17—21 września 1911 odbędzie się w Berlinie kongres dla żeglugi międzyładowej.

Bogaty program kongresu obejmuje między innymi referat o stanie budowy dróg wodnych w Austrii.

**Wystawa skandynawska rybacka i międzynarodowa motorów** odbędzie się w lipcu i sierpniu 1912 r. w Kopenhadze. Udział w łowieckiej zastrzeżony dla mieszkańców Danii, Norwegii i Szwecyi.

Zgłoszenia na wystawę motorów należy posyłać do „Skandinavisko fiskerindstilling” w Kopenhadze do 1. lutego p. r. Po tym terminie placowe droższe o 50 prc.

Objekta wystawowe, przychodzące z zagranicy będą zwolnione od opłaty cła. Zjednoczone towarzystwo żeglugi, jakoteż koleje duńskie udzielią pewnej zniżki. Bliższych wiadomości o wystawie udziela sekretaryat w Kopenhadze City-Gade 21.

**Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie,** ul. Wałowa l. 11. ogłasza — niewypłacalność firm:

1. Józef Mohr, kupiec we Lwowie,
2. I. L. Landkron, kupiec w Brodach.

## Sprawozdania giełdowe i towarowe.

### Spirytus.

Lwów, 28. sierpnia.

Za jeden hektoliter na 100%, paritas stacya Tarnopol:

- kontyngent koron 42.75 do 43.25.  
- nadkontyngent koron 22.75 do 23.25.  
Tendencja: stała.

### Zboże.

#### Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1911. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11.53 do 11.54, Pszenica na terminy — do —, Żyto gotowe 7.30 do 7.50. Żyto na terminy — do —. Owies obrocny gotowy 8.40 do 8.60. Owies obrocny na terminy — do —. Jęczmień pastewny 7.50 do 8.—. Jęczmień browarniany 8.30 do 9.50. Rzepak 13.— do 13.25. Groch do gotowania 9.30 do 13.—. Wyka 10.00 do 10.50. Bobik 8.20 do 8.50. Hreczka 0.— do 0.—. Kukurudzka 0.— do 0.—. Kukurudza stara 0.— do 0.—. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 65.— do 80.—. Koniczyna biała 85.— do 105.—. Koniczyna szwedzka 65.— do 75.—. Tymotka 45.— do 55.—.

### Zboże.

#### Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 11.30, do 11.70. Żyto prima 8.30, do 8.60. Jęczmień prima 7.50, do 8.—. Owies pański prima 9.00, do 9.25. Kukurudzka prima —, do —. Rzepak zimowy 14.75, do 15.—. Siemię lniane —, do —. Siemię konopne —, do —. Tymotka —, do —. Koniczyna czerwona prima 75.—, do 80.—. Koniczyna biała prima 95.—, do 100.—. Anyż płaski —, do —, okrągły —, do —. Groch do gotowania Wiktoryja 12.—, do 13.—, zielony 13.—, do 14.—. Groch pastewny —, do —. Bobik koński 8.—, do 8.25. Wyka 8.50, do 9.25. Otręby pszenne —, do —, żytnie —, do —. Chmiel —, do —.

|  | Kontyngent |       | Nadkontyngent |       |
|--|------------|-------|---------------|-------|
|  | od         | do    | od            | do    |
| Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych . . . . . | 51.50      | 51.75 | 31.50         | 31.75 |
| loco stacye paritas Husiatyn . . . . .                             | 51.75      | 52.00 | 31.75         | 32.00 |
| loco stacye paritas Tarnopol . . . . .                             | 52.—       | 52.25 | 2.—           | 32.25 |
| loco stacye paritas Sokal . . . . .                                | 52.—       | 52.25 | 2.—           | 32.25 |
| Z dostawą i oddaniem loco rafinerji Lwów . . . . .                 | 54.—       | 54.25 | 34.—          | 34.25 |
| Ceny spirytusu za 10.000 litr procent . . . . .                    |            |       |               |       |

## Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie

od 21. sierpnia do 26. sierpnia.

Bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 11.50 do 11.80, Żyto od 8.50 do 8.70 Jęczmień brow. od 8.— do 8.25, Jęczmień pastew. 7.50 do 7.70, Owies 8.30 do 8.70, Hreczka 0.— do 0.—, Kukurudzka — do — Proso — do —, Groch do gotow. 12.— do 13.40 Groch pastew. — do —, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 8.— do 8.25 Wyka 8.50 do 9.25, Lubin gal. 0.— do 0.— Rzepak zimowy 14.50 do 14.70, Rzepak letni — do — gal. — do —, Lnianka — do —, Nasienie konop. —, do —, Nasienie lniane — do —, Chmiel 35.— do 37.— Koniczyna czerwona 77.— do 80.—, Koniczyna biała 93.— do 100.—, Koniczyna szwedzka 70.— do 75.—, Tymotka — do —, Siano lepszej jakości 3.75 do 4.—, Siano gorszej jakości 3.40 do 3.50, Otawa 0.— do 0.—, Siano z koniczyny 4.10 do 4.30, Słoma okłotowa od 3.30 do 3.40, Słoma mierzwiasta 2.90 do 3.10, Kartofle jadalne 2.— do 2.20, Kartofle gorzelniarne — do —, Nafta zwykła 15.— do 16.—, Nafta salonowa 17.— do 18.—.

Ceny za 100 kg.:

Ropa borysl. 3.40 do 3.52. Drzewo opałowe twarde, w całych wagonach 0.— do 0.—, Drzewo opałowe miękkie II kl. w całych wagonach 0.— do 0.—. Mąka pszenna 38.50 do 40.— Nr. 0 38.50 do 40.00, Nr. 1 37.50 do 39.00, Nr. 2 36.50 do 38.00, Nr. 3 35.00 do 36.50, Nr. 4 33.50 do 35.—, Nr. 5 32.— do 34.—, Nr. 6 30.00 do 31.—, Nr. 7 26.00 do 27.—, Nr. 8 18.— do 19.00, Mąka żytnia Nr. 0 28.50 do 29.50, Nr. 1 27.50 do 27.50, Nr. 2 17.00 do 17.—, Nr. 3 16.— do 16.—, Otręby pszenne 12.— do 12.50, żytnie 12.— do 12.50. (Ceny mąki netto bez opłaty akcyzowej).

Ceny za 1 kilogram z podatkiem konsumc.:

Mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1.48 do 1.64, Mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1.70 do 1.84, Mięso cielęce loco rzeźnia 1.60 do 1.84. Wieprzowina loco rzeźnia 1.32 do 1.40. Spirytus kontyng. 54.25 do 54.50, Spirytus nadkontyng. 34.25 do 34.50.

### Zboże.

**Budapeszt, dnia 28. sierpnia 1911. (tel. wł.)** Pszenica na październik 11.56 do 11.57 Pszenica na kwiecień od 11.77 do 11.78 Żyto na październik od 9.80 do 9.81 Owies na październik od 8.91 do 8.92 Kukurudzka na na lipiec od — do — Kukurudzka na sierpień od 8.14 do 8.15. Kukurudzka na maj od 0.— do 0.— Rzepak na sierpień od 17.00 do 17.10.

Oferty na przeliczenie: mierna.

Chęć kupna: mierna.

Uspokojenie: spokojniejsze.

Pogoda: gorąco.

## Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 28. sierpnia 1911. Dziś o godzinie 10.30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.32, Renta majowa 92.05, Węgierska renta koronowa 91.05, Akcje kredytowe 652.50, Kredytowe węg. 850.00 —, Bank anglo-aust. 327.50 Unionbank 625.00, Bankverein 547.—, Laenderbank 545.50, —, Kolej państw 741.50, Lombardy 121.75 Elbetal —, Fabryka broni —, Akcje tytoń. 339.— Alpy 833.75, Rima Muranyi 694.—, Praskie Towarzyst. żelazne —, Losy tureckie 251.25 Ruble 254.13, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 92.80 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99.—, 4-proc. gal. po kraj. z 1893 92.80, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 92.50, 56 listy Tow. kred. ziem. 91.85, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —, Akcje Banku hipot. —, Gal. Karp. Tow. naft. —, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99.— Skoda 684.50.

Uspokojenie: spokojne.

Odznaczony krzyżem zasługi i medalem.

**ZAKŁAD**  
**POGRZEBOWY**

**I. HORAK**  
Kraków, Mikołajska 14. — Telefon 248.

Przewozy zwłok z wszystkich krajów, ekshumacja etc. Fabryczny zakład trumien metalowych etc., wieńców i t. p. Ceny umiarkowane, szybka i rzetelna usługa.



## Z kraju.

**△ Tarnów. (Koniec rudery. — Tramwaj. — Krakowski teatr nowości).** Nareszcie doczekaliśmy się ostatecznego załatwienia sprawy szpęcej ul. Wałową rudery. W sobotę już, na podstawie niezadowolonego przez Wydział powiatowy pisma c. k. starostwa w sprawie odnowienia tej rudery, magistrat zastanowił budowę. W międzyczasie rozpoczęły się układy zakulisowe, których rezultatem była decydująca uchwała magistratu, że właścicielom wspomnianej rudery zapłaci się tytułem odszkodowania 25.000 kor., za to mają oni całą rudę rozobrać do cna i wsunąć się z nową budową przeszło 2 m. w tył. Ulica więc Wałowa nie będzie miała wystającego garbu, a właściciele nie będą narzekali, że ich gmina chce zrujnować. — Konieczna jest jeszcze aprobata Rady do tej transakcji.

W ciągu tygodnia nadeszło do Tarnowa już 6 wozów tramwajowych. Prawdopodobnie w poniedziałek nadejdą ostatnie 2 wozy. Wozy są bardzo ładne i wygodnie urządzone, urządzenia mechaniczno-elektryczne na razie bez zarzutu funkcjonują, tak, że wozy te mogą przynieść chlubę krajowej fabryce w Sanoku, która je wykonała.

Do czasu, aż wszystkie wozy będą tu na miejscu, będzie również i remiza urządzona i nic nie będzie na przeszkodzie, aby rozpocząć próbny ruch, celem wyszkolenia motorowych, którzy w czasie kołaudacji będą musieli złożyć przepisany egzamin. Prawidłowy ruch może się rozpocząć 15. września. Niecierpliwosć publiczności nie jest uzasadnioną, bo odpowiedzialność podczas ruchu spada na gminę, dlatego też wszystko musi być z góry dobrze wypróbowane.

Jak się dowiadujemy, linia będzie podzielona na 2 sekcje. Jedna będzie kosztowała 8, względnie 10 hal., jazda na całej przestrzeni 4, względnie 18 hal.

Na 28. i 29. b. m. zapowiada swoje przybycie „Krakowski teatr nowości“. Przedstawienia odbędą się w sali „Sokoła“, którą prawdopodobnie publiczność tarnowska, żądna przyjemnej rozrywki, po brzegi wypełni.

**△ Przemysł. (Defraudacja. — Pożar).** W tutejszym urzędzie podatkowym sprzeniewierzył, według doniesienia „Głosu przemyskiego“, egzekutor Gaska znaczniejsze kwoty, z tytułu należności podatkowych. — Wysokość sumy sprzeniewierzonej na razie nieznana.

W sobotę o godzinie 7-jej wieczorem wybuchł w sklepie ubrań Knechta, przy ul. Kazimierzowskiej, groźny pożar. Szkoda, w wysokości 2000 koron, była ubezpieczona. Dzięki staraniom straży ogniowej nie przybrał pożar znaczniejszych rozmiarów.

**△ Nowy Sącz. (Związek rękodzielniczy. — T. S. L. Rada powiatowa).**

We czwartek 24. bm. w Związku rękodzielniczym odbyło się zebranie wszystkich wydziałów cechowych. Celem zgromadzenia było zjednoczenie wszystkich cechów w jeden Związek rękodzielniczy. Obradom przewodniczył p. Edward Koelner. Z ramienia magistratu zasiadał radca p. Brudziana. Po nader żywej i interesującej dyskusji zgłosiły przystąpienie do Związku następujące Wydziały cechów: cech Wielki, przewodniczący p. Twardowski; rzeźnicki, przewodniczący p. Celewicz; krawiecki, przewodniczący p. Bielewicz; szewski, przew. p. Przybytnowski; cech piekarski, przewodniczący p. Voelker; komitet szynkarski, przew. p. Jakób Sprei.

Równocześnie do Związku przenosi się „Czytelnia mieszczańska“.

Niejednokrotne nasze nawoływania na tem miejscu, aby mieszczaństwo łączyło się ku wspólnej obronie własnych interesów, odniosło skutek. Dziś sfera mieszczańska idzie solidarnie w postulatach ekonomicznych. Będzie to miało w przyszłości takie doniosłe znaczenie polityczne.

Krajowy zjazd T. S. L. odbędzie się niedługo w N. Sączu 29. i 30. września.

Wybory do Rady powiatowej odbędą się tego roku prawdopodobnie w październiku.

**△ Czerniowce. (Zwalczanie drożdżyny. — Z Wydziału krajowego. — Popis korpusów wakacyjnych).** Celem zwalczania panującej w naszym mieście drożdżyny wszelkich środków spożywczych, uchwalił magistrat na ostatnim po-

siedzeniu zarządzić wystawienie bud, w których będą sprzedawane mięso, chleb i mleko.

Budy te staną na kilku wyznaczonych placach i ulicach, a mianowicie po jednej budzie dla sprzedaży mięsa — i po jednej budzie dla sprzedawania mleka i chleba.

W sferach magistrackich sadzą, że zarządzenie to spowoduje potaniecie środków spożywczych już z tego względu, że odpadnie w tym wypadku wielki czynsz, opłacany obecnie za lokale, gdyż budy odnajmować będzie magistrat po cenach minimalnych.

Dalej zawarty zostanie ze sprzedającymi układ, mocą którego oni obowiązani będą sprzedawać wiktuały wymieniane według taryfy przez magistrat ustanowionej, a to pod kontrolą organów magistrackich.

Na następnym posiedzeniu magistratu ma miejski urząd budowniczy przedłożyć plany i kosztorysy ustawić się mających bud.

Wobec zmienionej sejmowej ustawy wyborczej i ordynacji kraj. przedłożył poseł dr. A. Onciul na ostatnim pod przewodnictwem marszałka krajowego p. dr. Aleksandra bar. Hormuzakiego odbytem posiedzeniu buk. Wydziału kraj., projekt regulaminu dla Wydziału krajowego. Wnioskodawca zaznaczył, że reforma regulaminu Wydziału jest konieczna. Wyczerpującą dyskusję nad przedłożonym projektem regulaminu i powzięcie uchwał w tej sprawie, odroczone do następnego posiedzenia Wydziału kraj. w drugiej połowie września odbyć się mającego. Na tem posiedzeniu uchwalono też rozpisac konkursy celem obsadzenia posad dyrektorów nowych szpitali publicznych w Strożyńcu i Wyżnicy.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Czerniowcach urządziło na swem boisku w niedzielę dnia 27 b. m. o godzinie 3-ciej popołudniu uroczysty popis korpusów wakacyjnych, połączony z koncertem muzyki kolejowej.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. N. Goldstein**

po dokładnych studiach na klinikach w WIEDNIU, BERLINIE i FRANKFURCIE ordynuje dla kobiet od 10 do 12, dla mężczyzn od 2 do 5-tej przy ul. REJTANA 4. róg ul. Śagiellońskiej). 981

## Ogłoszenie jest dźwignią handlu!

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 halerzy; w dziale „Nadesłane“ po 80 hal.; w dziale „Po kronice“ 2 korony. Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz. □ □ □ □ □ Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

PIERWSZA KRAJOWA  
FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZYB

**Józef Friedländer**

— BIURO: SZPITALNA 8. —  
FABRYKA: ŻÓŁKIEWSKA 121.

Telefon Nr. 299.

Skład fabryczny wszelkiego rodzaju szkła  
taflowego, ram i luster. 533

**LARICIN CAPSULA**

Sec. Dr. Klein

(Praw. chron.) leczy w pięciu dniach rzeżączkę i każdą zaraźliwą chorobę męską i kobiecą. Na żołądek zupełnie nieszkodliwe. — Przyjemniejsze i praktyczniejsze od podobnych zagranicznych środków (Santal, Santyl, Gonorol, Gonossan i td.) Zdumiewający skutek. — Pierwszorządne uznania fachowe.

Duże pudełko kor. 2-50.

Dyskretna wysyłka. — Tylko za pobraniem.

847 Skład główny i wytwórca

Itj. Illés Antal, aptekarz w Szabadka (Węgry).

Skład główny: Apteka P. Mikolaseha (Maryan Krzyżanowski) Lwów, ul. Kopernika.

Wysoko procentowa

**Mączka  
żużłowa  
Thomasa**

z hut czeskich

ze znakiem  
na worku



„Iśc  
koniczu“.

Zawartość: 16—18% kwasu fosforowego cytr. rozp.  
„ 18—20% ogólnego kwasu fosforowego jest pod gwarancją czysta bez żadnych przymieszek.

Bezpłatna kontrolna analiza w kraj. stacjach doświad. Dubliny, Kraków, Wiedeń, Praga i t. p. Jeneralna reprez. na Galicyę i Bukowinę

**JÓZEF KARRACH**  
Lwów, ul. Kościuszki 1. 18.

**Inż. WIKTOR SKOŁYSZEWSKI**

Kraków, ul. św. Jana 1. 14, I. p.

rządownie upoważniony geometra cywilny, inż. kultury, leśnik z akadem. wykształceniem; przeprowadzą wszelkie roboty w zakresie miernictwa wchodzące, jak: podziały i pomiary gruntów, nowe zdjęcia dla regulacji miast, niwelacje, plany bud. wodociągów i kanalizacji, urządzenia gospodarczo-leśne i t. p.

Adres mieszkania: Kraków, Podzamcze 1. 20, I. p.

Założona w roku 1846.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

**MUNKA**

oszczędzające, jędrne mydła z „Nosorożcem“ lub „Kosą“

z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

**Mydła**

Szymon Munka w Żywcu 31.

Próbki i cenniki darmo.



**Wdowa** przyjmie na pensję 2 chłopców lub 2 panienki, w wieku 10 do 14 lat. Opieka rodzicielska zapewniona. Zgłoszenia przyjmuje D. Wixel, ul. Krakowska 14, I. p. 1070

**Pralnia parowa Bristol** poszukuje zdolną osobę do prowadzenia filii. Wiadomość w biurze hotelu Bristol. 3151

**Powtórnie** ostrzegamy wszystkich znajomych oraz latwowernych ludzi, aby naszym małodzieńsiemu i lekkomyślnemu synowi Ernestowi Mullerowi, słuchaczowi praw, nie pożyczali pieniędzy, gdyż żadnych długów za niego płacić nie będziemy. Rodzice. 3150

**Pralnia parowa Bristol** poszukuje zdolną ekspedientkę z praktyką za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość w biurze hotelu Bristol. 3152

**Zakład dentystyczny RAPPAPORTA** ulica Sykstuska 19 poszukuje ucznia do nauki. 1065

**Winogrona stołowe!!!** dobre, słodkie o dużych gronach, najdelikatniejszego gatunku; gruski cesarskie tzw. „Kaiserbirnen“ w paczkach po 10 funtów po K 2.75, i miód pszczołowy po 7 K za 10 funtów, ręczy za czystość dostarcza 1059 J. Perlmutter, Versecz, Węgry.

**Mieszkanie** 5 pokoi z przynależnościami i wygodami, gaz, elektryka i centralne ogrzewanie, stajnia na 4 konie, z komfortem urządzone, wozownia i skład na słomę i siano do wynajęcia zaraz, ul. Andrzeja hr. Potockiego 1. 52. 3140

**Hetmańska 22,** — 3 pokoje z kuchnią na mieszkanie lub biuro zaraz do wynajęcia. 3144

**Dereń. Śliwki węgierskie** 3 K 50 h. Gruski i Jabłka stołowe, pomidory K 3. Wysyłka w 5 kg. koszykach opłatnie za pobraniem **Marya Drancz, Zaleszczyki.**



**Adwokacka** kancelarya do brze idąca — w mieście prowincjonalnym, przy kolei, do odstąpienia pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia pod: „M. G.“ do Administracji. 1052

**Okazyjnie nabyłem** i sprzedaję 5000 gotowych bardzo dobrych prześcieradeł na łóżka czysto lnianych 140 — 200 cm. dużych po K. 2.60 oraz 500 sztuk weby białej, bez szwu na prześcieradła pod koldry, lub na każdą bieliznę zdatną, sztuka 14 metrów długa 180 cm. sześćroka po Kor. 22. —

**Wiktor Sedlaczek** Lwów — plac Kapitulny 3. Kto razem z zamówieniem przysłać za 6 prześcieradeł Kor. 15.60 lub za sztukę weby Kor. 22, — otrzyma przesyłkę franko, inaczej wszędzie wysyłka za zaliczką — tylko jak długo zapas starczy 896

**Przestarzałe** i świeżo powstałe cierpienia cewki moczowej leczy szybko i radykalnie, wstrzykiwanie z MATICO K. 1. — i kapsułki z MATICO K. 1.60. Wyroby te otrzymać można: w Aptece pod „Słońcem“ Adolfa Braunsteina w Zniesieniu obok Lwowa. Wysyłka pocztowa codziennie. 880

**WILGOĆ i GRZYB** mniejsze wyniszczy każdy (przesyłka próbna 6 kor.) większe usuwam pod gwarancją na zawsze. Liczne uznania. 18 lat praktyki. Fr. Mosoczy Fabr. „glazury“ — płyty słomiane patent. Lwów, Wulecka 1. 120. Biuro w Spółce Budowniczych. 898

**Parcele** budowlane przy ulicy Ceterrowskiej i św. Piotra do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi Dra Agenora Adamowskiego, Lwów, Kopernika 1. 1051

**DRUKIEM I NAKŁADEM ARTURA GOLDMANA** we Lwowie, Sykstuska 19, opuścił prasę II-gi nakład: **Ustawa pensyjna** tudzież **nowe ustawy o poborach i dodatkach aktywalnych** urzędników państwowych, państwowego personelu nauczycielskiego, personelu kancelaryjnego i pomocniczych służ przy władzach i zakładach państwowych, oraz oficyantów i aspirantów pocztowych, pomocników pocztowych, wreszcie pomocniczych mechaników przy urzędach pocztowych i telegraficznych zebrał i przełożył na język polski **Dr. Stan. Grabscheid** c. k. Radaa Skarhu. Do nabycia we wszystkich księgarniach **oraz w DRUKARNI ARTURA GOLDMANA** Lwów, Sykstuska 19. **Cena: 1 korona.**

**Meble stylowe!** jadalnie, sypialnie, salony, pokoje mezbkie, materace włosienne i sprężynowe, firanki, portyery, dywany, chodniki i t. p. poleca tak za gotówkę i na dogodnie spłaty firma 600

**K. TOCZYSKI** Lwów, Sykstuska 19. Własna pracownia stolarskiej tapicerskiej.

Zaszczytnie znany zakład fryzjersko-perukarski w Hotelu George'a Grillmayera przeniesiony został na ul. Kopernika 1. 14 i poleca się nadal łaskawej pamięci P. T. Publiczności. 948

**ZAPALKI** Z FABRYKI **STABROWSKICH** (w Sidzinie, p. Skawina pod Krakowem). Szwedzkie w formatach: normalnym, kieszonkowym, płaskim i dużym familijnym. Skrzynki po 25 i 60 paczek. Nasz towar nie ustępuje obecnie dohrocie wyrobom niemieckim a znacznie od nich TAŃSZY. 442

W Zakładzie naukowym z prawem szkół rządowych **Im. W. NIEDZIAŁKOWSKIEJ** w czterech klasach gimnazjum realnego, w liceum i w szkole normalnej wpisy uczniowie dochodzących i pensjonarek rozpoczynają się z d. 2 września. Egzamina wstępne dnia 6-go i 7-go września. Lekcje dnia 9-go września, 1071 **Lwów, ul. Kopernika 1. 20.**

**Dla P. T. Kupców i Przemysłowców!** Illustracje reklamowe, do cenników, prospektów, na marki ochronne, do dzienników i ogłoszeń wykonywa: 983 **ZAKŁAD ART. GRAF. R. BRZEZIŃSKI i Tow.** spółka z ogr. odp. Lwów, Pasaż Mikołascha (od strony ul. Sienkiewicza II. p.) Tel. Nr. 1661.

**Lokale na biura i sklepy** w nowym, budującym się przy placu Smolki 3 gmachu bankowym **trzyfrontowym** z centralnem ogrzewaniem, światłem elektrycznym i wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami do wynajęcia. — Wiadomość w Akcyjnym Banku Związkowym, plac Smolki 4, I-sze piętro w godz. urzęd. od 9 do 1. 1073

**Austryacki Lloyd, Tryest**

Od 1-go października 1911 **połączenie ekspresowe do Egiptu** na nowych parowcach „Wien“ i „Helonau“ (8.000 ton, o sile 10.000 koni), **Podróż morską Tryest-Aleksandrya** tylko 3 dni. **Podróż morską Brindisi-Aleksandrya** tylko 2 dni. 1078 Zgłoszenia i informacje: **W pierwszym galic. Biurze transportów i podróży we Lwowie, Kościuszki 7.**

**Mączka żużlowa Thomasa** ze znakiem „gwiazda“ **Stern Marke** jest pod zasiewy ozime najtańszym i najskuteczniejszym **NAWAZEM FOSFOROWYM.** Bacność! Strzeżcie się licznych, mniej wartościowych naśladownictw i falsyfikatów. Tylko cytratowo rozpuszczalny kwas fosforowy w mączce żużlowej Thomasa rozpuszcza się w glebie. Kupujcie więc tylko z gwarancją cytratowo rozpuszczalnego kwasu fosforowego. — Najpewniejszą rękojmię przed falsyfikatami i mniej wartościowymi naśladownictwami daje **Tomasyna ze znakiem „Gwiazda“.** Gener. reprezentant na Galicyę i Bukowinę **JÓZEF KARRACH** Lwów, ul. Kościuszki 1. 18. Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 905

**Amatorów piwa pilzneńskiego „Zdrój Cesarski“** zawiadamiamy, że p. Michał Balas, pokój do śniadań przy ul. Kaźmierzowskiej 1. 41, nie pobiera od nas piwa pilzneńskiego, a zatem takowego w swoim lokalu nie szynkuje. 1066 Jeneralni zastępcy Pierw. Pilzneńskiego browaru akc. w Pilźnie dla Galicyi, Bukowiny i Rumunii C. i k. Austr. i Król. we LWOWIE, Rum. dost. Nadw. Bogusławskiego 9-II. **Ozyasz Wixel i Syn**

**Z. GOSCICKI, ul. Bema 14.** **Emalowane tablice** dla Władz, Gmin, Ulic, Placów. **Napisy dla Adwokatów, Aptek, Lekarzy, Hoteli, Restauratorów etc. Reklamy dla Kupców i Fabryk. Etykiety metalowe trawione.** Wykonanie precyzyjne. — Ceny fabryczne. **Telegr. 3 Gościcki, Lwów, Bema 14. 958**

● ● **Popierajcie wyrób krajowy!** ● ● **Bawełna do czyszczenia maszyn** 9001 biała, półbiała i kolorowana, kardowana w motkach. Oferuje po najdostep. cenach: **Pierwsza galicyjska fabryka bawełny do czyszczenia maszyn Mendelsohn, Platzker, Arnold w Stanisławowie II.** Proszę żądać próbek i cenników.